



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 24, Poznań. Adres międzynarodowy: 2103 - 13 South 11 th St. Philadelphia 48 Pa., USA  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 27, pojedyn. numeru zł 4.50

### PAMIĄTKOWA WIECZERZA

**J**AK świętymi są pamiątki, które gromadzą nas w rocznicę śmierci naszego Pana! Rocznica ta przypomina nam miłość Ojca okazaną w całym Planie Zbawienia, którego ośrodkiem było danie Jego drogiego Syna na Odkupiciela dla nas. Ona szczególnie zwraca nasze myśli na Tego, który wydał Samego Siebie na *okup* - równoważną cenę - za wszystkich. Wiara więc zbliżyła się do Tego, który „cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych” oraz z sercami przepełnionymi wdzięcznością i ze łzami w oczach szepczemy: „Mój Zbawiciel! Mój Odkupiciel! Mój Pan i Mistrz! On miłuje *mnie* i wydał Samego Siebie za *mnie*”.

Jak błogosławioną jest myśl, że On dba abyśmy o Nim myśleli nazywając Go naszym Panem - On, który jest tak wywyższony, „wysoko nad anioły” i nad wszelkie imię, które się mianuje, następny po Ojcu, i my, którzy jesteśmy tak mało znaczącymi, tak niedoskonałymi, tak niegodnymi Jego przyjaźni. Wiemy jednak, że „On nie wstydzi się nazywać nas braćmi”, że ma przyjemność w obchodzeniu przez nas pamiątki Jego śmierci i że to On dał nam chleb do symbolizowania Swego złamanego ciała oraz owoc winnej macicy do symbolizowania Swej przelanej krwi. Chleb przedstawia Jego ludzką naturę, oddaną za wszystkich na odkupienie, z której też wszyscy mogą korzystać. Wino przedstawia Jego ludzkie życie - prawo do życia i prawa życiowe - oddane na Kalwarii, które zapewni żywot wieczny tym wszystkim, którzy je przyjmują!

Jak radosnym jest także liczenie dni i godzin, tak jak Jezus i Żydzi to czynili, aż wresz-

cie, przysłała ta godzina”, gdy On zasiadł z uczniami, aby obchodzić śmierć figuralnego baranka wielkanocnego i zastanowić się nad wyzwoleniem pierworodnych z Izraela od wielkiego zniszczenia, jakie przyszło na Egipt oraz nad późniejszym wyzwoleniem, którego dokonali ci pierworodni dla całego figuralnego Izraela! Jak cenną rzeczą jest spoglądanie poza figurę, którą obchodzono i słuchanie Mistrza mówiącego podczas ustanawiania nowych symboli: „To [obchodzenie pamiątki pozafiguralnego Baranka wielkanocnego] czyńcie [odtąd] na pamiątkę moją”! O tak! W ukrzyżowanym Jezusie widzimy teraz: „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata”. „Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus. A tak obchodzmy święto...”; ilekroć razy to czynimy, śmierć Pańską opowiadamy ażby przyszedł - aż przyjdzie Jego Królestwo. Wtedy będziemy mieli możliwość pić z Nim nowy owoc z winnej macicy (nowe życie i radość) w Królestwie (1 Kor. 5:7, 8; 11:23-26; Mat. 26:29).

Małe Stadko nie tylko było uprzywilejowane cieszeniem się względami ofiary naszego Pana (korzystając przez wiarę z Jego zasługi i wynikających z niej korzyści: usprawiedliwienia oraz praw i przywilejów restytucyjnych).

Lecz co więcej, Ono było zaproszone do udziału w *oferze* Mistrza i do wynikającej stąd chwalebnej nagrody. Jego zaproszenie mówiło: ktokolwiek jest w zgodzie z Moją pracą i jej wynikami, ktokolwiek będzie chciał mieć udział w Moim Królestwie przyłączając się do dzieła błogosławienia świata, ten niechaj również będzie ze Mną łamany i niech pije ze Mną kielich samo-

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Marzec - Kwiecień 1960 Nr 189 (2)

Pamiętkowa Wieczerza .....	26
Wszyscy Poświęceni Powinni Obchodzić Pamiątkę .....	27
Grzechy Poniesione Przez Kozła Wypuszczalnego .....	28
Wołanie Sprawiedliwości o Pomstę .....	28
Wielkie Grono Dokona Pewnego Rodzaju Pojednania .....	29
Nasze Czerdzieste Pierwsze Roczne Sprawozdanie .....	30
Zsumowanie Naszej Pracy .....	36
Świąty i Wieki Biblijne .....	37
Wytrwałość Wiernych .....	38
Wyłonienie Wielkiego Grona .....	39
Wyłonienie Klasy Młodocianych Godnych .....	41
Pytania i Odpowiedzi .....	43
Stanowisko Klasy Młodocianych Godnych a Śmierć .....	46

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

zaparcia aż do śmierci, jako część Mojej ofiary za grzech, „pijcie z tego wszyscy”. Apostoł potwierdza tę myśl gdy mówi: „Kielich błogosławienia, który *błogosławimy*, izali nie jest społecznością krwi [śmierci] Chrystusowej? Chleb [bochenek], który ła-miemy, izali nie jest *społecznością* [wspólną jednością] ciała Chrystusowego? Albowiem *jednym chlebem*, jednym ciałem wiele nas [członków Ciała Chrystusowego! jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami” (1 Kor. 10: 16, 17 por. Diaglott).

Z różnych ustępów Pisma S w., włączając własne oświadczenie Jezusa (Mat. 23: 35; Łuk. 11: 51 por. z 2 Kron. 24: 20 - 22 i zob. P'51, 20, 41, 108, 142; T.P.'51, str. 46, 47; T. P.'53, 62, 63; P.'57, 77), dowiadujemy się, że wraz ze śmiercią Pańskiego Posłannika Epifanii - pozafiguralnego Zachariasza - tak jak On sam tego nauczał i dowodził z Pisma Św., pozafiguralna ofiara za grzech Dnia Pojednania zupełnie się skończyła, całkowicie została zużyta, a „ostatni członek Małego Stada” (E tom. 10, str. 142, 610; T. P'50, 27, par. 2) przeszedł poza Wtórą Zasłonę. Wielce radujemy się z wypełnienia tego tak ważnego zarysu Planu Bożego (Obj. 19: 6 - 9)! Przeto nie można już więcej obchodząc pamiątkową Wieczerzę, jeść chleb i pić kielich w znaczeniu prawdziwego symbolizowania udziału z Chrystusem jako członkowie Jego Ciała, biorąc udział z Nim w ofierze za grzech, ponieważ dopełnianie „ostatków ucisków Chrystusowych na ciele moim za ciało jego” (Kol. 1: 24) zostało całkowicie dokonane.

Są jednak inni, liczni poświęceni słudzy Pańscy, którzy jeszcze znajdują się na ziemi (Obj. 19: 5, 6; 11: 18). Dla nich, bez względu na to czy są oni członkami Wielkiego Grona, klasy Młodocianych Godnych, czy też poświęconymi członkami Obozu Epifanicznego, nie ma stosowniejszej pory na odnowienie ich przymierza aby być umarłymi dla siebie i świata, a ożywionymi dla Boga niż pora Wieczerzy Pańskiej. Chociaż członkowie tych poświęconych klas nie mają przywileju uczestniczenia w ofiarniczym kielichu Chrystusowym tak jak członkowie Jego Ciała i uczestnicy w Jego ofierze za grzech, to jednak mają oni przywilej cierpieć dla Niego i Jego sprawy oraz być wiernymi aż do śmierci w Jego służbie.

Czytamy, że „jest przywilejem Wielkiego Grona ponosić karę za dobrowolne grzechy świata” (E. tom 4, str. 174; T. P. 1931, str. 24, par. 29). Członkowie Wielkiego Grona w swym człowieczeństwie nie są częścią ofiary za grzech lecz ich cierpienia dla sprawiedliwości Bóg liczy jako ofiarę pojednania. „Ci z nich, którzy właściwie ćwiczą się przez doświadczenia i uczą się cierpieć radośnie za Prawdę i sprawiedliwość, będą mieli policzone te cierpienia na ubłaganie za dobrowolne grzechy świata”, „jedyne grzechy, które cierpienia Wielkiego Grona prześlągają na korzyść świata, będą dobrowolnymi grzechami przeciwko Pańskiemu Zakonowi i ludowi” (E. tom 4, str. 119 u góry i 143).

Co do klasy Młodocianych Godnych (a przez analogię to samo rozumiemy o poświęconych członkach Obozu Epifanicznego), to brat John-

son oświadcza (T. P. 1928, 89), że podobnie jak Wielkie Grono „Nie mają oni przywileju symbolizowania w Wieczerzy Pańskiej śmierci z Chrystusem, albowiem oni nie umierają jako część Chrystusa. Lecz mogą brać udział w Wieczerzy Pańskiej aby symbolizować Jego śmierć jako Baranka Bożego oraz swoją wiarę, próbnie użytkując usprawiedliwienie przez Jego śmierć. Mamy dwa powody do wierzenia, że stosownym jest dla Młodocianych Godnych, aby uczestniczyli w Wieczerzy Pańskiej... (1) Nie tylko pierwotodni, lecz wszyscy Izraelici przez rozkaz Boski i przyzwolenie (2 Moj. 12: 25 - 27; Jozue 5: 10; 2 Kron. 35: 1 - 19) uczestniczyli w dorocznej Wielkanocy - figurze Wieczerzy Pańskiej. Symbolizuje to, że wszyscy ostatecznie wierzący - Młodociani Godni, jak i Nowe Stworzenia - mogą obchodzić Wieczerzę Pańską. (2) Apostołowie uczestniczyli w pierwszej Wieczerzy Pańskiej, podczas gdy byli poświęceni tylko w próbnie usprawiedliwionym stanie. Wówczas ich stan był wielce podobny do stanu Młodocianych Godnych, chociaż mieli oni widoki otrzymania członkostwa w Ciele Chrystusowym, których nie mają Młodociani Godni” (zob. E. tom 4, str. 409; w zacytowanej wyżej Teraźniejszej Prawdzie na samym początku tego cytatu opuszczono kilka słów). Przeto jest jasne, iż ci, którzy nauczali i dalej nauczają, że nikt oprócz członków Jego Ciała nigdy nie miał udziału w Wieczerzy Pańskiej, są w poważnym błędzie.

Poświęceni członkowie Obozu Epifanicznego również są pozafiguralnymi Izraelitami (choć nie pozafiguralnymi pierwotodnymi - Lewitami), a zatem są „ostatecznymi wierzącymi”. Przeto „przez Boski rozkaz i przyzwolenie” oni także powinni brać udział w Wieczerzy Pańskiej „aby symbolizować Jego śmierć jako Baranka Bożego oraz swoją wiarę, próbnie użytkując usprawiedliwienie przez Jego śmierć”. Chociaż oni obecnie nie są przedstawieni przez stan Dziedzińca Przybytku, bo stan ten przestał dla nich istnieć (tam obecnie jest przedstawione tylko Wielkie Grono i Młodociani Godni), niemniej jednak są oni przedstawieni jako przyszli członkowie klasy restytucyjnej wśród „wiernych tymczasowo usprawiedliwionych z Obozu Epifanii” (E. tom 10, str. 649), albowiem począwszy od roku 1954 (początek zachodzenia Epifanii na Bazyleję), tymczasowo usprawiedliwieni są przedstawieni w Obozie. Co do dalszych szczegółów o poświęconych członkach Obozu Epifanii i ich udziału w Wieczerzy Pańskiej, itd. zobacz P'55, 41 - 44.

#### WSZYSCY POŚWIĘCENI POWINNI OBCHODZIĆ PAMIĄTKĘ

„Albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus” - przeto niech wszyscy poświęceni Panu obchodzą święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w praśnikach szczerości i prawdy. Kwas jest symbolem grzechu. Złość oznacza złą wolę, nienawiść oraz zły stan serca. Te rzeczy powinny być odrzucone. Każdy po zbada-

niu samego siebie, powinien zauważyć czy jego ręce i serce są czyste od kwasu. „Oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha [umysłu], wykonywując poświęcenie w bojaźni [czcigodnej ocenie] Bożej” (2 Kor. 7: 1). „Oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynia Pańskie” (Iz. 52: 11). Obyśmy naprawdę odnowili nasze przymierze z Panem i zobowiązali się wypełniać je coraz wierniej, pracując nad naszym zbawieniem z bojaźnią i ze drżeniem, w miarę jak z coraz bardziej wzrastającą radością wyglądamy czasu, gdy będziemy wraz z Chrystusem i Jego drogą Oblubienicą w naszych różnych stanowiskach - pili owoc winnej macicy, kielich radości i błogosławienia, chwalebny wynik Jego ofiary okupu złożonej za nas na Kalwarii. Będzie to kielich nowy w Królestwie Jego Ojca, w duchowej czy też ziemskiej fazie (Mat. 26: 29; Obj. 7: 9 - 17; Łuk. 13: 28).

Są to myśli, które wielu z oświeconego ludu Pańskiego na całym świecie, pobudza do gromadzenia się w małe grupy (niekiedy nawet pojedyncze osoby z Jezusem) aby obchodzić najbardziej znamienne wydarzenie w Boskiej historii wszechświata w jego właściwą” rocznicę, tj. w tym roku 8 kwietnia po godzinie 6

wieczorem. Inni, jak zwykle, będą niewątpliwie obchodzić to najważniejsze wydarzenie w niewłaściwym czasie. Nie powinniśmy ich za to surowo krytykować, pamiętajmy bowiem, że naszym celem jest szczególnie obchodzenie tego wydarzenia. Niemniej jednak właściwa doroczna data jest bardzo pożądana. Biblijna metoda obliczania tej rocznicy, jest podana w P'52, 25 - 28. Co do dalszych wyjaśnień odnośnie znaczenia tego święta i porządku w jego usłudze, zobacz np. F str. 565 - 596.

Zbór w Philadelphii zgromadzi się, jeśli Bóg dozwoli, w Domu Biblijnym, 2111 South 11th Street dnia 8 kwietnia o godzinie 8 wieczorem. Ci wszyscy, którzy ufają w zastępczą ofiarę złożoną na Kalwarii, którzy są całkowicie poświęceni w służbie Odkupiciela a nie mają zboru w swej miejscowości, lecz mogą swobodnie zgromadzić się z nami, będą serdecznie powitani. Prosimy uprzejmie zbory i jednostki o jak najszybsze przysłanie nam sprawozdań z obchodzenia Wieczery Pańskiej, za co z góry dziękujemy. Modlimy się o Boże błogosławieństwo dla wszystkiego Pańskiego Izraela gdziekolwiek się znajduje, w jego przygotowaniu się do Wieczery Pańskiej, uczestniczeniu w Niej oraz w doświadczeniach, które mogą po tym nastąpić.

## GRZECHY PONIESIONE PRZEZ KOZŁA WYPUSZCZALNEGO

*„Kozła, na którego padł los Azazela, postawi żywego przed Panem, aby oczyszczenie uczynił przezeń” (3 Moj. 16: 10).*

**N**IEMOŻLIWE jest całkowite pojęcie sposobu, przez który rachunki Boskiej sprawiedliwości są zachowane. Zdaje się jednak, że morderstwo - odebranie życia, jest z Boskiego punktu widzenia jedną z największych zbrodni, bez względu na to, czy jest to morderstwo w dosłownym tego słowa znaczeniu, czy też tylko nienawiść do drugiego, którą Pan nazywa morderstwem popełnionym w sercu. On oświadcza, że „droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego” (Ps. 116: 15). Oznacza to, że On szczególnie zwraca uwagę na ich śmierć. Przez cały okres poprzedzający Pierwsze Przyjście Pana, krew sprawiedliwych była przelewana począwszy od Abła aż do Zachariasza.

Co się tyczy Kaina, to był on winny śmierci swego brata a więc jego krwi; wszyscy inni, którzy zabili sprawiedliwych ludzi, uznawanych przez Boga, są winni ich śmierci: ci zaś, którzy zabili Jezusa są winni krwi Chrystusowej. Bóg postanowił, aby przez zasługę Chrystusa nastąpiło ogólne przebaczenie wszystkich grzechów Adamowych. Jest jednak pewna miara grzechu, który wychodzi poza to, co można by słusznie uważać, jako wynik słabości Adamowej; z nim jest związana pewna miara odpowiedzialności.

### WOŁANIE SPRAWIEDLIWOŚCI O POMSTĘ

Według Pisma Św. (1 Moj. 4: 10) krew Abła „woła” do Pana z ziemi. Innymi słowy sprawiedliwość domaga się pomsty. Zasługa śmierci

ci Chrystusowej, która ostatecznie będzie zastosowana jako cena odkupienia za grzechy świata, widocznie nie pokryje takich przestępstw w zupełności. Ona pokryje tę część grzechów, która pochodzi ze słabości Adamowej albo dziedziczności; jednak pewna ich część - ta, która była dobrowolna - nie będzie pokryta. Możemy więc przypuszczać, że pewna suma obowiązku będzie dalej ciążyć na tych osobach, które popełniły morderstwa oraz, że zasługą sobie mniej lub więcej na karę za ich nieprawości i czynienie zła. Ponieważ dla niektórych potrzebne było cierpienie, więc widocznie Pańskim zamiarem było zgodzenie się na pewne zlikwidowanie tego rachunku morderstw - jeżeli tak go nazwiemy - przez nawiedzenie Żydów przy końcu Wieku Żydowskiego. Ponieważ przy końcu tego Wieku, mieli oni w jakiś sposób doznać wielkiego czasu ucisku. Pan postanowił dopuścić to dodatkowe cierpienie na nich. nawet na wielu tych spośród nich, którzy byli niewinni.

Zdaje się, że Pan dozwolił na ukaranie niewinnych aby zrównoważyć w pewnej mierze rachunek sprawiedliwości wobec tych, którzy popełnili szczególne morderstwa, itp. W tym świetle zrozumiemy oświadczenie: „Aby przysłała na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem” (Mat. 23: 35). Był to „gniew ostateczny”, który przyszedł na Jeruzalem a który

zdaje się wyrównał rachunek przeszłości.

Następnie zrobiony był nowy początek, bo zaczęła się nowa dyspensacja. Wtedy wyszli na scenę pozafiguralni Kapłani i Lewici. Przez cały Wiek Ewangelii Pan także przyjmował wiadomości o śmierci Jego wszystkiego poświęconego ludu. Jeżeli ktoś jest winny śmierci jednego z poświęconych świętych Pańskich, to tym samym podchodzi pod specjalne zobowiązanie i odpowiedzialność. Zdaje się, że sprawiedliwość szczególnie obwinia tego, który jest winny i odpowiedzialny za śmierć lub prześladowanie Jego świętych. Mamy pod tym względem podaną myśl w Obj. 6: 9, 10, gdzie dusze tych, którzy byli pobici dla świadectwa Jezusowego i dla świadectwa Słowa Bożego zdają się wołać: „Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi?”. To zdaje się symbolicznie przedstawiać, nie krzyk jakichś osób, albowiem osoby te są umarłe i nie mają żadnej znajomości ani żadnej oceny tych rzeczy - „umarli o niczym nie wiedzą” - lecz krzyk sprawiedliwości, która woła podobnie jak w wypadku Abla po jego śmierci. Osoby te nic nie miały do czynienia z krzykiem ich krwi. Albowiem był to głos sprawiedliwości.

Wszyscy niewątpliwie przyznają, że naprawdę była wielka klasa tego rodzaju ludzi przez cały Wiek Ewangelii trwający ponad 1800 lat. Wielu cierpiało dla sprawiedliwości i dla imienia Pańskiego. Widocznie Pan postanowił, aby przy końcu tego Wieku tak się stało, jak było pod koniec Wieku Żydowskiego - aby nastąpiło zsumowanie tych spraw i zadośćuczynienie sprawiedliwości. To nie jest zadośćuczynienie sprawiedliwości, którego dokona Jezus przez zasługę Swej krwi, czyniąc zadość wszelkim żądaniom, które będą podchodzić pod potępienie Adamowe i słabość, lecz jest to zadośćuczynienie sprawiedliwości za te szczególne (samowolne) przestępstwa, które były popełnione wobec Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół. „Kto by zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej” (Mat. 18: 6, 7).

#### WIELKIE GRONO DOKONA PEWNEGO RODZAJU POJEDNANIA

Przy końcu tego Wieku jest klasa, którą my nazywamy Wielkim Gronem, a która z konieczności musi umrzeć ponieważ uczyniła przymierze, że godzi się na poniesienie śmierci. Pod tym warunkiem członkowie tej klasy doznali spłodzenia z Ducha Świętego. Stąd, jeżeli Bóg dokona w nich dzieła łaski dając im duchową naturę, musi z konieczności nastąpić śmierć ich ciała. Nie ma dla nich wyboru, nie mogą jej uniknąć. Z uwagi na to, że omieszkali oni całkowicie wypełnić swoją ofiarę, omieszkali iść naprzód w gorliwości i radości, która była wymagana od wszystkich naśladowców Jezusa, są odłączeni od klasy Małego Stadka; jednak zamiast stać się członkami Wtorej Śmierci, mają

możność dokonać swej śmierci. Ponieważ ich śmierć nie jest zastosowana tak, jak śmierć członków Ciała Chrystusowego - w znaczeniu ofiarniczym, choć na początku śmierć ofiarnicza była im zaproponowana - więc zdaje się, że dla nich jest uczynione zarządzenie aby ponieśli śmierć w swego rodzaju zastępczy sposób, jako zrównoważenie pewnych przestępstw popełnionych przez tych, którzy czynili gwałt członkom Ciała Chrystusowego w ciągu Wieku Ewangelii. Tym sposobem rachunki sprawiedliwości będą częściowo zrównane przez członków Wielkiego Grona. Możemy przez to powiedzieć, że nastąpi odpowiednie wyzwolenie dla tych, którzy popełnili morderstwa w przeszłości.

Na przykład słowa anioła do Daniela (Daniel 12:2) pokazują, że gdy Neron zostanie wzbudzony w zmartwychwstaniu, to będzie wystawiony na hańbę i trwałą wzgardę. Wszyscy dowiedzą się o szczegółach jego życia, które stanie się otwartą księgą dla całego świata. Ludzie będą mówić: „To jest Neron! Oto on!” Będzie to straszną próbą, gdy wszyscy będą patrzeć na niego jako mordercę swej własnej matki i setek świętych mężów Bożych; jego hańba i wzgarda będą trwały tak długo, aż dźwignie się on ze stanu degradacji i okaże reformę charakteru, to znaczy że jest człowiekiem całkowicie zmienionym. Jednak Neron będzie ponosił z całą pewnością wielką odpowiedzialność za śmierć wszystkich świętych Pańskich spowodowaną przez niego. Myślimy, że to będzie prawie wykluczało dla niego możliwość otrzymania miłosierdzia Bożego. Jeżeli za śmierć jednego świętego będzie wymierzona kara, to - jak sądzimy - za śmierć wielu spośród nich, wymierzona będzie o wiele większa kara. Przypuszczamy więc, że on ponosił będzie wielką hańbę i wzgardę. Niemniej jednak zasługa śmierci Chrystusowej zostanie zastosowana za Nerona tak samo, jak i za pozostałe masy rodzaju ludzkiego.

Być może na świecie żyło wielu ludzi, których umysły i serca wcale nie były lepsze niż Nerona, jednak oni nie mieli takich samych sposobności aby okazać ten bezbożny popęd. Może wielu było takich, którzy chcieli zabijać; ale ponieważ nie byli cesarzami, więc zostali od tego odstraszeni. Oni (gdyby zabijali) podlegaliby prawu i karze. W świetle tego nie jesteśmy w stanie sądzić do jakiego stopnia Neron jest odpowiedzialny za całokształt swego postępowania, albo w jakiej mierze ponosi on większą winę niż inni z rodzaju ludzkiego.

Jak zauważyliśmy, cierpienia i śmierć Wielkiego Grona są niezbędne. Zastosowanie tych cierpień i śmierci w sposób zastępczy za szczególne (samowolne) przestępstwa, popełnione wobec Ciała Chrystusowego, zdaje się być szczególnym rozporządzeniem uczynionym przez Pana. W ten sposób „dusze pod ołtarzem” i ich krew wołają o pomstę. W ten też sposób pomsta będzie wykonana. Wołanie sprawiedliwości będzie zadowolone w łączności ze śmiercią niewinnych osób z Wielkiego Grona w Czasie Ucisku. Śmierć ofiar Nerona będzie wynagrodzona - jak przypuszczamy - przez

tych, którzy będą cierpieć niewinnie. Rachunki sprawiedliwości pod tym względem będą wyrównane.

Człowieczeństwo Wielkiego Grona nie było przedstawione ani w cielcu ani też w kozle Pańskim, ale raczej w kozle Azazela, nad którym były wyznawane „wszystkie nieprawości synów Izraelskich [tych, którzy byli w Obozie, a którzy przedstawiają nominalnego duchowego Izraela] i wszystkie przestępstwa ich ze wszystkimi grzechami ich” (3 Moj. 16:21), po czym kozioł ten poniósł na sobie wszystkie nieprawości (w. 22). To przedstawia, że Wielkie Grono w swym człowieczeństwie ma przywilej

ponosić karę za dobrowolne grzechy świata, czyniąc tym sposobem pojednanie za te grzechy ludzi, którymi wykroczyli przeciwko Prawu Bożemu i Jego świętemu, a które są grzechami przeciwko znajomości i zdolności. Cierpienia tego pojednania mają na celu uwolnienie całego świata od roszczeń Sprawiedliwości za dobrowolne grzechy, tym sposobem oczyszczając jego tablicę dobrowolnych przestępstw, od której rozpoczną się sposobności restytucyjne; albowiem krew Chrystusa - Głowy i Ciała - czyni pojednanie tylko za wszystkie ich grzechy Adamowe lecz nie za grzechy dobrowolne.

## NASZE CZTERDZIESTE PIERWSZE ROCZNE SPRAWOZDANIE

**J**ESTEŚMY zadowoleni, że z łaski Pana znowu możemy podać roczne sprawozdanie z epifanicznej pracy braci współpracujących w Świecko - Domowym Ruchu Misjonarskim. Wpierw jednak zwrócimy uwagę na niektóre znaki czasu i wyjaśnimy stan świata w religijnej sferze chrześcijaństwa.

### SYTUACJA FINANSOWA AMERYKI

Żaden pieniądź w żadnym kraju przez ciąg historii świata, gdy został przeniesiony z podstawy fizycznej na podstawę polityczną nie miał dłuższej egzystencji niż 42 lata. Lecz obecnie Stany Zjednoczone ustaliły nowy rekord. W 1913 roku federalna uchwała dla funduszu zjednoczyła wszystkie banki amerykańskie w jedną z najbardziej olbrzymich, potężnych i okrutnych korporacji finansowych jakie znajdują się na ziemi. Od tego czasu prywatne banki miały prawo tworzyć i kontrolować pieniądze w Stanach Zjednoczonych. Stan ten trwa już 46 lat a więc o 4 lata dłużej od poprzedniego rekordu światowego. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że pieniądź Stanów Zjednoczonych był całkowicie przeniesiony na podstawę polityczną dopiero po nastaniu „święta” bankowego w roku 1932 i po nastaniu rządu „dobrobytu”; w tym to czasie powstał tzw. „Nowy Ład” (New Deal). Praktycznie więc stan ten trwa około 20 lat.

Mimo tego widok na przyszłość zdaje się być ponury. Niektóre stany np. Nowy Jork, Michigan, doprowadziły swe rządy „dobrobytem” do uznania bankructwa. Inne zaś stany stwierdzają, że ich zasoby są już wyczerpane lub też prawie na wyczerpaniu. One widzą coraz większą trudność w zdobyciu dodatkowego funduszu z podatków, lub w przekazaniu swego deficytu „dobrobytu” na rachunek rządu narodowego, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych znajduje się prawie w tym samym położeniu. Jego minione grzechy finansowe wracają do domu aby zasiadać na żerdzi. Stale podnosi się „legalną” granicę narodowego długu; obecnie trudno byłoby zdobyć długoterminową pożyczkę na otwartym rynku, która wynosi 4 proc. od sta. Chociaż procent obligacji rządowych i terminy wypłacalności pożyczonych rządowi pieniędzy są prawie pe-

wne, to jednak wartość pieniądza, którym są spłacane obligacje, jest niepewna z powodu, że pieniądź traci swą wartość przy każdym ogólnym wzroście cen. To samo dzieje się z prawdziwą wartością obligacji. Np. obligacje zakupione 15 lat temu mają obecnie tylko około połowę swej poprzedniej wartości w stosunku do wartości towarów.

Przeto „zaufanie” do rządu Stanów Zjednoczonych wielce zmalało, ponieważ jego polityka zdaje się oszukiwać wierzycieli na korzyść dłużników poprzez proces inflacji. Podczas minionego roku Kongres znalazł sposób na ustalenie tymczasowo długu narodowego, na 295 miliardów dolarów! Sama ta cyfra mówi za siebie odnośnie bezpieczeństwa co się tyczy pieniędzy (1 Tym. 6: 17; Jak. 5: 1 - 3)! Jaka jest prawdziwa wartość dzisiejszego papierowego amerykańskiego dolara? Czy można znaleźć kogoś, kto wykupiłby go złotem albo srebrem, lub też obiecałby dać za niego coś więcej niż podobny kawałek papieru?

Z około 41 milionów Amerykanów otrzymujących czek od rządów federalnych, stanowych i lokalnych, 1/4 ludności żyje naprawdę z pozostałych 3/4 całkowicie albo częściowo. W okresie od 1949 do 1959 federalne podatki Stanów Zjednoczonych wzrosły o 143%, a stanowe i lokalne o 130% w dużej mierze z powodu wielkich programów „dobrobytu”. Liczne i wielkie korporacje tak zarządzają sprawami aby nie płacić za swe akcje, np. przez zakładanie fundacji wolnych od podatków! Tym sposobem w dużej mierze brzemień przesuwa się na 3/4 płacących obywateli. Długi znacznie przewyższają ogólną własność produkcyjną, jednak ludzie chodzą sobie beztrąsko mówiąc: „nigdy nie mieliśmy lepszych czasów”. Liczenie się z kosztami tzw. „postępu” nie leży dzisiaj w zwyczaju ludzi. Takie warunki przeważają nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w innych licznych krajach świata.

### ŚWIAT NAUKI I WYNAŁAZKÓW

W ciągu minionego roku uczyniono wielkie kroki w świecie naukowym. Przykładem tego jest wystrzelenie przez Związek Radziecki w kosmos rakiety, jednej która minęła Księż-

zyc i znalazła się w orbicie Słońca, drugiej, która trafiła w Księżyc oraz trzeciej, która okrążyła Księżyc dokonując zdjęć strony niewidocznej z Ziemi. Fakty te spowodowały wielką sensację, powiększając nadzieje rodzaju ludzkiego na to, że pewnego dnia człowiek wyląduje na Księżycu. Jednak te nadzieje zostały postawione pod znakiem zapytania w związku z powtarzaniem ostatnio odkryciami potężnych „śmiercionośnych promieni w przestrzeni” w formie wielkich strumieni cząsteczek atomów, które są wyrzucane przez Słońce. Te cząsteczki atomowe zwane protonami - jak donoszą - wypływają ze Słońca podczas wielkich eksplozji na jego powierzchni; każdy strumień trwa wiele dni, a eksplozja następuje w nieprzewidywanym czasie. Ponieważ okazuje się, że nie ma praktycznej ochrony przed tymi strumieniami słonecznych protonów, będą więc one o wiele większą przeszkodą w podróży kosmicznej niż dwa pasy promieni Van Allena otaczające Ziemię, które zostały odkryte przez dr Jamesa Van Allena w roku 1958. Innym przedmiotem zainteresowania były statki poruszane energią jądrową, które spuszczone na wodę. Mogą one przebywać ogromne przestrzenie bez uzupełniania paliwa.

Wielka liczba wspaniałych wynalazków, odkryć, osiągnięć, itd. obecnie widocznych, coraz więcej przekonuje nas, że znajdujemy się w Czasie Końca (Daniel 12: 4) i w dniu obecności Jezusa, a także iż On coraz więcej toruje drogę do wprowadzenia Swego chwalebego panowania pokoju, sprawiedliwości i restytucji.

#### WARUNKI W ŚWIECIE RELIGIJNYM

W styczniu 1959 nowy papież (drugi, który zwie się Janem XXIII - pierwszy papież noszący to imię, umarł w XV wieku. Był on tak bezbożny, że rzymsko - katolicy usiłują obecnie wyprzeć się go twierdząc, że był antypapieżem, chociaż przedtem przyjęli go w wyniku sukcesji jako prawdziwego) zadziwił całe chrześcijaństwo ogłoszeniem „ekumenicznego [światowego] soboru dla powszechnego kościoła” oświadczając, że „ma na celu zaprosić również oddzielne zgromadzenia w poszukiwaniu jedności”. Niektórzy protestanci na skutek dwuznacznego oświadczenia papieża doszli do wniosku, że zaprasza on wszystkie grupy protestanckie, jak również sekty katolickie aby przyszły mniej więcej na równej stopie przedyskutować ponowne połączenie. Lecz później wyjaśniono, że sprawa tak się nie przedstawia, że członkowie innych denominacji są tylko „zaproszeni” aby „powrócili” na łono kościoła rzymsko-katolickiego. Ostatnie oświadczenie kardynała Tardini, watykańskiego sekretarza stanu wyjaśniło, że upłyną co najmniej trzy lata zanim sobór odbędzie się i że to będzie „sprawą wewnętrzną”; przedstawiciele protestanci nie będą dopuszczeni „do wzięcia udziału” w nim. Chociaż przedstawiciele kościołów protestanckich lub prawosławnych (grecko- katolicy) mogą być

obecni jako „obserwatorzy”, to jednak żadne pojedyncze zaproszenia nie będą wysłane.

Protestanci powinni zdawać sobie sprawę z tego, że nie ma mowy aby oni zasiadali przy stole soboru mniej więcej na równej stopie z Watykanem. Jest tylko jedno stanowisko, które kościół rzymsko-katolicki zawsze będzie zajmował, tzn., że wszystkie inne denominacje muszą przyjść w poddaniu i pokucie do niego jako „córki” (por. Obj. 17: 5) i przyjąć go jako „kościół macierzyński”. Jego doktryny o autokracji, apostołskości sukcesji i nieomyślności oraz naleganie aby uważać go za jedyny prawdziwy kościół założony przez Chrystusa, nie pozwalają na to aby zajął on kiedyś inne stanowisko. Jako dowód, że jest ono takie a nie inne, podajemy urywek modlitwy wydanej przez Watykan, która jak twierdzą, przynosi specjalne odpusty dla odmawiających ją: „Bądź królem dla tych, których błąd w pojęciach oddalił albo rozerwanie odłączyło. Wzywaj ich z powrotem do przytułku prawdy i do jedności wiary, aby wkrótce mogła nastać jedyna owczarnia i jeden pasterz [to jest papież]”. Co więcej, niedawna depecha z Watykanu doniosła, że papież wyraził się do grupy ukraińskich rzymsko katolików: „gdy chrześcijanie innych denominacji wrócą do kościoła rzymskiego, to znajdą lampę zawsze świecącą i mogą być pewni o serdecznym przyjęciu”.

Światowa Rada Kościołów zrzeszająca 170 denominacji, choć składa się głównie z sekt protestanckich, obejmuje sobą również siedem wschodnich kościołów prawosławnych. Liczni wodzowie protestanci są przekonani, że obecny papież gorąco pragnie i pilnie będzie pracował aby doprowadzić do ponownego połączenia członków wschodnich kościołów prawosławnych obliczanych na 130 milionów, z kościołem rzymskim. Oczywiście byłoby to pod zwierzchnictwem Rzymu! Oni obawiają się, że papież jako środka w celu pozyskania kościołów prawosławnych użyje przyszłego soboru ekumenicznego, odcinając je od Światowej Rady Kościołów. W sprawozdaniu z dorocznej konferencji Światowej Rady odbytej w Rhodes w obecności 72 delegatów z 24 krajów i 73 obserwatorów podano, że niektórzy delegaci prawosławni spotkali się z dwoma obserwatorami rzymskokatolickimi obecnymi na konferencji i zgodzili się na rzymsko prawosławną konferencję teologiczną, która miała się odbyć wiosną w Wenecji; z tego powodu nieomal powstało przesilenie. Temu sprawozdaniu jednak szybko zaprzeczył prawosławny duchowny z Philadelphii nazywając te rozmowy „całkowicie nieurzędowymi”. Także rzymski kardynał Tisserant, dziekan świętego kolegium kardynałów powiedział, że „zupełnie nic” nie wie o jakichkolwiek propozycjach co do tego rodzaju zebrań. Konferencja w Wenecji została odwołana.

Obecny papież wiele lat spędził wśród przeważających zgromadzeń prawosławnych na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Był on pierwszym papieżem od XIII wieku, który odwiedził patriarchat (siedzibę duchownego patriar-

chy) w Konstantynopolu (wizytę, złożył tam jeszcze przed wybraniem go na papieża). To doprowadziło do przyjaznych stosunków między Rzymem a kościołem wschodnim. Krótco po ogłoszeniu przez papieża soboru ekumenicznego, patriarcha Athenagoras ze Stambułu - prałat rządzący kościołem wschodnim, posłał osobiste orędzie do papieża pozdrawiając go jako „pierwszego wśród ludów w Chrystusie”, prosząc go aby zjednoczył wszystkich wodzów chrześcijańskich „dla dobra ludzkości” i nalegając na niego aby „wyciągnął ręce w celu przyjęcia wszystkich chrześcijan”. Wyraził się on także: „Zapomnijmy o gorzkości z przeszłości i zacznijmy żyć w społeczności chrześcijańskiej”. Później jednak, gdy stanowisko Watykanu stało się jasne odnośnie soboru ekumenicznego, prawosławny biskup iakovs - mówiąc urzędowo w imieniu prawosławnego powszechnego patriarchatu - oświadczył, że kościół prawosławny nigdy nie będzie brał udziału w rozmowach z kościołem rzymskokatolickim, z wyjątkiem gdyby miały one na celu „włączenie protestantów”. Wszyscy sprzyjający zjednoczeniu kościołów: rzymskiego i wschodniego wykazują, że pod względem doktryny nie są one zbyt od siebie oddalone. Oba te kościoły zgadzają się co do nieomyślności kościoła, jednak nauka kościoła rzymskiego o nieomyślności i zwierzchnictwie papieża jest niewątpliwie największą przeszkodą w dojściu do ponownego połączenia. Czy kościół prawosławny znajdzie się ostatecznie na rzymskim czy też na protestanckim końcu zwiniętych ksiąg (Iz. 34: 4; Obj. 6: 14), czy też będzie podzielony pomiędzy obydwa, pokaże przyszłość.

Protestanci także uczynili kościołowi rzymskiemu pewne propozycje (w roku 1948 gdy po raz pierwszy została zorganizowana Światowa Rada, rzymskokatolicy zostali zaproszeni lecz nie przybyli na obrady). Po ogłoszeniu przez papieża soboru ekumenicznego, liczni wodzowie protestancy wyrazili chęć i pragnienie zasiadania z rzymskokatolikami przy stole soboru. Protestanci w dalszym ciągu usiłują dojść do bardziej zewnętrznej jedności w swych szeregach. Od roku 1910 około 69 sekt protestanckich zostało wchłoniętych w 22 zrzeszenia; czynione są dalsze kombinacje w tym względzie. Naprawdę „wobec wzrostu zamieszania”, oba krańce kościelnych niebios coraz więcej zwijają się jako księgi (D 326) - nie w prawdziwą jedność ze Słowem Bożym jako podstawą, lecz w federacje dla samoobrony. Bóg jednak przemawia do nich jak następuje (Iz. 8: 9, 10): „Zbierajcie się narody, wszakże potłumione będziecie... Wnijdźcie w radę, a będzie rozerwana; namówcie się [uczynicie konfederację] a nie ostoi się...” Powinniśmy zwrócić uwagę na napomnienie zawarte w wierszu 12: „Nie mówcie: Sprzysiężenie. Kiedykolwiek ten lud mówi: Sprzysiężenie, nie strachajcie się, jako oni, ani się lękajcie”.

„UPADŁ BABILON ON WIELKI”

Zewnętrznie sprawy kościoła nominalnego wydają się być bardzo pomyślne. Np. w Sta-

nach Zjednoczonych liczba jego członków przez cały czas jest wysoka - ponad 109.500.000. Więcej niż 25 tyś. amerykańskich i kanadyjskich protestanckich misjonarzy znajduje się na swych posterunkach w całym świecie; jest to ponad cztery razy więcej niż 50 lat temu. Buduje się również liczne nowe kościoły. Jest jednak coraz więcej dowodów, że Babilon upadł (Obj. 18: 2) w wierze i praktyce. Znajdując się w stanie upadku, aby tylko zdobyć i utrzymać członków, coraz więcej udaje się on do rytualizmu, sensacjonalizmu, formalizmu, światowości, spirytyzmu, hipnotyzmu, itd. Nominalni chrześcijanie upadli tak nisko pod względem komercjalizmu, że np. na ogólnym zgromadzeniu zjednoczonego kościoła prezbiteriańskiego liczącego 3 miliony członków, które odbyło się ubiegłego maja w Indianapolis, sami wodzowie tej denominacji silnie potępilli metody przynoszące pieniądze i powiększające fundusz, używane przez lokalne kościoły!

Przedstawiona temu zgromadzeniu przez komisję praca badawcza o ewangelizacji podaje: „Nie ma dostatecznie zaznaczonej różnicy pomiędzy celami, zamiarami, obyczajami i dążeniami przeciętnego członka kościoła a jego przyjaciółmi, którzy nie są chrześcijanami”. W odniesieniu do duchowieństwa praca ta stwierdza: „Niektórzy w swym prywatnym życiu w zbyt licznych wypadkach tłumaczą po świecku swe powołanie - zbyt wielce troszczą się o wynagrodzenie, prestiż i ozdobne korzyści. Na kazalnicy są oni zbyt często raczej odgłosem swego wykształcenia niż głosem Chrystusowym w ich wykształceniu”. Istotnie, w licznych wypadkach zdaje się, że głoszenie czystego poselstwa Ewangelii znajduje się całkowicie poza sferą ich działalności, nawet poza obrębem „ozdobnych korzyści”!

W Babilonie coraz więcej przeważa światowość. Badanie Biblii i zebrania świadectw są raczej wyjątkami zamiast być regułą. Kościoły w ogólności stały się przeważnie społecznymi klubami i ośrodkami zabaw, niektóre z nich urządzają nawet w budynkach kościelnych loterie, miejsca do gry w drewnianą kulę, pływalnie, sale tańca, gry w karty, festiwale kościelne i inne gry hazardowe, bary itd. Suma nauki Biblijnej udzielana przez nie jest mała, godna politowania. Niektóre kościoły uczą dzieci głównie historii Biblijnych, które są podawane w sposób „komicznych książek”, przez pokazywanie obrazków przybranych w niewystarczające modele i zaopatrzonych w słowa na niskim poziomie literackim.

#### ZASTOSOWANIE SENSACJONALIZMU

Coraz częściej w kościele nominalnym dochodzi do tego, że kaznodzieje są więcej cenieni z powodu swych zdolności jako wodzowie społeczni, organizatorzy, zdobywcy tłumu, ściągający pieniądze itp., niż z powodu swej zdolności do nauczania Słowa Bożego. Stąd też, mówiąc ogólnie, nie uczą się oni i nie badają wiele Słowa Bożego oraz nie mogą o Nim nauczać. Niektórzy z nich uciekają się do różnego rodzaju sensacjonalizmu aby zdobyć ludzi światowych



dla swych kościołów. Jak już zaznaczyliśmy w naszym zeszłorocznym sprawozdaniu (T. P. 1959, str. 42) niektórzy kaznodzieje - np. wielebny (?) Geoffrey Beaumont ze swą „jazzbandową mszą” - wprowadzili nawet na kazalnicy rozrywki tzw. „vaudeville stunts” oraz muzykę jazzbandową do religijnych nabożeństw. Według słownika Webstera muzyka jazzowa jest „pewnym rodzajem muzyki amerykańskiej (?), która rozwinęła się z rytmu opartego na synkopach przez wprowadzenie *dziwaczkowych hałasów* (nasze podkreślenie red.) i gorączkowych albo subtelnie wypełnionych synkopami rytmów tańca, różnorodnie zabarwionych przez orkiestrę”. Około rok temu, wielebny (?) Cavell Northam miał parafię w Downley (Anglia) składającą się z 12 ludzi. W ciągu 6 miesięcy pociągał on każdej niedzieli sto lub więcej osób, zawdzięczając to głównie swej zdolności brzdąkania na gitarze i śpiewania piosenek w rytmie „rock and roll”. Komponuje on również tego rodzaju utwory i pije piwo ze swoją trzodą - „On jest wesołym towarzyszem”! W kilku londyńskich kościołach „rock and roll” oraz koncerty muzyki jazzbandowej są regularnym zjawiskiem.

„Jazzbandową mszę” wielebnego (?) Beaumonta odprawiano w różnych kościołach włączając niektóre w Stanach Zjednoczonych. W Norwalk, Conn., w episkopalnym kościele św. Pawła, pociągnęła ona tłum do tego stopnia, że sala, w której nie było miejsc siedzących, została zapełniona po brzegi. Podobne „przedstawienia” zainscenizowano również gdzie indziej. Niedawno na konwencji młodzieży metodyskiej (uniwersytet w Purdue) przedstawiono również program religijno jazzbandowy. Pewnego poranka 1000 delegatów (drugi tysiąc odeszło) o godzinie 6 min. 30 słuchało rannego nabożeństwa, na którym regulamin dla rannej modlitwy Jana Wesley'a był czytany przez dr Rogera Ortmyera ze szkoły teologicznej Perkinsa w Dallas, pod takt jazzowej orkiestry z dziewięciu instrumentów. Pewien pisarz komentując to, oświadczył: „Jeżeli ktoś miał kiedyś sposobność przewrócenia się w grobie, to jestem pewny, że uczynił to właśnie Jan Wesley tego poranka... i to całkiem słusznie wobec takiej bluźnierczej akcji dokonanej przez osoby, które nazywają się wielebnymi, a które żyją pod złudzeniem”.

#### SFERA DOKTRYNALNA

Upadły stan Babilonu staje się także coraz więcej widoczny w doktrynie (2 Tym. 4: 1 - 4). Np. na narodowej konwencji baptystów w Louisville (stan Kentucky), odbytej ubiegłego maja skarżono się, że teolodzy baptyści z południowego seminarium obecnie nauczają, iż narodzenie Jezusa z panny oraz Jego zmartwychwstanie należy uważać za mity. W zjednoczonym kościele presbiteriańskim dr Teodor A. Gill, uczonego i pisarza o bystrym umyśle, został wybrany przez ogólne zgromadzenie tej denominacji prezydentem jej teologicznego seminarium w San Francisco. Później ujawniono, że

kwestionuje on narodzenie Jezusa z panny. Oświadczył on: „ściągam zasłonę z utrzymywanej w szacunku tajemnicy o narodzeniu Chrystusa” argumentując, że wielki apostoł Paweł nigdy nie wzmiankował o dziewiczym narodzeniu głosząc wiarę chrześcijańską oraz że obie Ewangelie wspominające o tym, podają sprzeczne opisy o rodowodzie Jezusa. Święty Paweł niewątpliwie jasno nam mówi, że: „posłał Bóg onego Syna Swego, który się urodził z *niewiasty*” (a nie z mężczyzny) oraz że Jezus był „*niepokalany, odłączony od grzeszników*” i „*nienaganiony*” (Gal. 4: 4; Żyd. 7: 26; 9: 14). Jakby to było możliwe i w jaki sposób Jezus mógłby być naszym Zbawicielem, gdyby On podobnie jak inni ludzie miał za swego ojca kogoś z upadłego rodzaju Adama? Jeżeli chodzi o rodowód Jezusa, to nie ma żadnych sprzecznych opisów - pierwszy podaje rodowód poprzez Józefa, Jego przybranego ojca, a drugi poprzez Marię tak jak to jest wykazane w 5 tomie, wykład 6. Przytaczany doktor teologii wyklada teologii, która jemu odpowiada! On niewątpliwie potrzebuje kogoś, kto ponownie nauczyłby go tych doktryn, „które są pierwszymi początkami mów Bożych” (Żyd. 5: 12).

W protestanckim kościele episkopalnym, około 4500 ludzi przeważnie świeckich, złożyło petycję w kwaterze biskupiej, domagając się oświadczenia ponownie potwierdzającego historyczne i teologiczne fakty głoszone w wyznaniu wiary kościoła (takie jak: narodzenie Jezusa z panny Marii, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie). Podano w niej przykłady z wydanych przez pastorów kościoła pism, w których podają oni te fakty w wątpliwość. Jednak kwatera biskupia, na zwołanej ogólnej konwencji na Florydzie przyjęła raport komitetu stwierdzający, że w istocie nie ma potrzeby wszczynania formalnej akcji i całkiem spokojnie odłożyła tę sprawę na bok. Podają, że jeden z petentów oświadczył: „Prosiliśmy o chleb a oni dali nam kamień”. W tygodniku „Żyjący Kościół” wydawanym przez tę denominację, w artykule wstępnym nalegano na biskupów „aby dali chleba zamiast kamieni, petentom zaniepokojonym ponownymi wyjaśnieniami Ewangelii, które zdają się pozbawiać ją podstawy historycznej”. W szczególności nalegano także w następujących kwestiach: czy miało miejsce narodzenie Jezusa z panny, Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie? W artykule tym znalazło się również stwierdzenie, że zamiast mieć do czynienia z rasami, zagadnieniami dotyczącymi zarządzania pracą, czy też sprawami międzynarodowymi w swych listach pasterskich, biskupi powinni raczej mówić o głównym przedmiocie do którego zostali wyswięceni.

Na dorocznym synodzie zreformowanego kościoła chrześcijańskiego odbyła się zapalona dyskusja nad nieomylnością Biblii (nie na temat jej różnych tłumaczeń, lecz na temat jej oryginalnych manuskryptów), w wyniku której doszło do rozłamu 5: 5 na wydziale seminarium imienia Kalwina oraz do szeregu oskarżeń ze strony jednego z profesorów przeciwko przewodniczącemu seminarium. Niektórzy delegaci sprzeciwiali się ponownemu mianowaniu dr

Henryka Stob na dożywotni urząd w dziale etyki i apologetyki fakultetu seminarium Kalwina. Powodem tego był jego spór na synodzie w sprawie nieomylności Pisma Świętego. Z przyjemnością jednak widzimy jedną wielką grupą denominacyjną, która całkowicie oddaje się poważnemu badaniu ważnych doktryn Biblijnych. Po pięcioletnim poszukiwaniu zarządzonym w roku 1954 przez ogólną radę zjednoczonego kościoła w Kanadzie - największe ciało protestanckie tego kraju - 43 jego teologów w książce mającej 126 stron zatytułowanej „Życie i Śmierć - Badanie Chrześcijańskiej Nadziei”, odrzuciło niektóre błędy ciemnych wieków nie popierane przez Pismo Święte, lecz przeciwnie zbijane przez nie. Tym sposobem - chociaż nie widzą zupełnej Prawdy - doszli do zrozumienia i ocenienia Jej niektórych elementów przynajmniej częściowo. Zauważyli więc, że według Pisma Św. błędnym jest mówić „nie ma śmierci”, albowiem to jest kłamstwo. „Chrześcijańska wiara nie stara się bawić z rzeczywistością śmierci, ale przeciwnie nalega na to, że gdy człowiek umiera to naprawdę jest umarły”. Co za odkrycie w naszym oświeconym wieku! A jednak większa część teologów i chrześcijan nie nauczyła się jeszcze tej prostej prawdy!

Inne interesujące oświadczenie podaje, że chrześcijanie „nie mają prawa tłumaczenia piekła jako miejsca wiecznych i ognistych mąk”; a jeszcze inne mówi: „Słowo nieśmiertelność” znaczy „stan nie podlegający śmierci”. W Nowym Testamencie jest ono użyte w odniesieniu do człowieka tylko na określenie jego życia po zmartwychwstaniu. Paweł nie mówi, że człowiek nie umiera, lecz że „umarli powstaną w nieskazitelności” (czyli nieśmiertelności). On nie mówi, że dusza pozostaje przy życiu, lecz że „śmiertelny przyoblecze nieśmiertelność”... jedynie Bóg, który ma żywot wieczny, posiada nieśmiertelność czyli stan nie podlegający śmierci wynikający z samej Jego natury. Jeżeli człowiek ma mieć udział w nieśmiertelnym czyli wiecznym życiu, to tylko może to otrzymać od Boga jako dar; musi on być wzbudzony Od umarłych przez łaskę Bożą”. Gdyby ci teolodzy zastosowali nieśmiertelność w zmartwychwstaniu tylko do Kościoła - Ciała Chrystusowego - zamiast stosować ją do ludzkości w ogóle, to przybliżyliby się o wiele więcej do zupełnej Prawdy. Maja jednak całkiem słusność gdy mówią, że „Biblia nie naucza o naturalnej nieśmiertelności duszy”. Jak wielce radujemy się widząc dowody, że pozafiguralny Zeba i Salman są coraz więcej zmuszani do ucieczki! Co za radość wynika z wiedzy, że Babilon wkrótce będzie obalony i na wieki zniszczony a jego lud wyzwolony z niewoli grzechu i błędu!

#### WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Zarówno grzech jak i błąd z jednej strony oraz Prawda i sprawiedliwość z drugiej strony, w dalszym ciągu czynią postępy wśród ludu w Prawdzie. Towarzystwo jako organizacja wraz ze swymi stroniczymi zwolennikami, co-

raz więcej zagłębia się w bagno błędu w sprawach doktryny i praktyki. Z zadowoleniem jednak podajemy, że niektórzy ze zwolenników tej organizacji badają Prawdę parousyjną i epifaniczną coraz bardziej ja przyjmując. Działalność braci w podawaniu im naszych ulotek szczególnie na ich konwencjach, rozpowszechnianie wśród nich innej literatury Prawdy jak np. broszurek „Nauki Świadków Jehowy Rozpatrywane w Świetle Pisma Świętego”, rozmowy z nimi, przysyłanie ich nazwisk i adresów do nas w celu wysyłki dobrowolnej literatury, itd. przynosi doskonale wyniki. Również wraz z postępem czasu, coraz więcej braci nauczających, że drzwi wejścia do Wysokiego Powołania są jeszcze otwarte (jak np. bracia z Brzasku), musi przyznać w świetle Pisma Św. rozumu i faktów (takich jak powrót Izraela do ojczyzny i coraz większe odwracanie się zaślepienia od tego narodu), że drzwi niewątpliwie są zamknięte. To doprowadza wielu z nich do zwracania większej uwagi na mapę i kompas oraz do zajmowania właściwego stanowiska w Boskim zarządzeniu na Epifanię. Wielu zaczyna rozumieć, że wodzowie usunęli postępującą Prawdę trzymając ich w ignorancji.

Wraz z postępem lat coraz więcej widzimy wypełnienie się oczekiwań br. Johnsona, że po jego śmierci Wielkie Grono i klasa Młodocianych Godnych będą szczególnie próbowane oraz że nastąpi poważne chwytnie za władzę, nie tyle ze strony Wielkiego Grona (albowiem doświadczenie członków Wielkiego Grona pod tym względem miało miejsce szczególnie w łączności z objawieniem złych grup Lewitów, z czego oni osiągnęli swoją lekcję), ile (i to szczególnie) ze strony Młodocianych Godnych, którzy również muszą być podobnie próbowani i uczeni tych lekcji. Zauważyliśmy znamienne wypełnienie się tego w dwóch członkach klasy Młodocianych Godnych chwytnych za władzę, którzy usiłowali zdobyć kontrolę nad pracą epifaniczną i objąć kierownictwo nad Wielkim Gronem i nad klasą Młodocianych Godnych. Ci przesiewający wodzowie znów zostali całkowicie objawieni, jako słudzy Szatana, którzy stale zapierają się różnych zarysów Prawdy, a szczególnie tych, które są połączone z postępującą Prawdą; nauczają przeciwnych błędów i nie mają odwagi stawiać czoła Prawdzie zbijającej ich błędy (zob. np. P'58, str. 19 - 32, 41, par. 1 - 3; str. 91, par. 1-3).

Wszyscy, którzy pilnie czuwali i modlili się oraz badali Prawdę przyswajając ją sobie w wierze i praktyce, zostali zachowani wśród tych subtelnych przesiewań, które wdarły się w nasze szeregi po śmierci br. Johnsona. Zauważmy jak on przedstawia tę sprawę w E. tomie 6, str. 281: „Powiedzcie nam czy mówimy prawdę czy nie, gdy mówimy, że ci, którzy wśród przesiewania całkowicie trzymają się Prawdy danej poprzednio, którzy jasno rozumieją postępującą Prawdę i utrzymują ją w zupełnej zgodzie z Prawdą daną poprzednio, są tymi (czyż nie?), którzy otrzymują Boskie uznanie jako wierni przed i wśród przesiewania? Powiedzcie nam także czy mówimy prawdę lub nie, gdy mówimy, że ci, którzy wśród przesiewania tracą wielkie części Prawdy danej po-

poprzednio przedstawiając na jej miejsce sprzeczne błędy, są tymi (czy nie?), którzy otrzymują Boską naganę za ich niewierność przed przesiewaniem i w czasie jego trwania? To są prawdziwe próby w danym wypadku”.

Stałość i wierność dobrych Lewitów w ich zupełnym zachowaniu Prawdy danej poprzednio, nie buntowanie się przeciwko niej (T. P'30, str. 47, szpalta 1), ich opieranie się zwodniczym, subtelnym i oszukańczym błędom obfitującym za naszych dni (P'47, 54, par. 2) oraz trzymanie się postępującej Prawdy w zgodzie z tą, która była już dana poprzednio, są w dalszym ciągu objawiane. To było szczególnie objawione na naszej ostatniej konwencji w Chicago, na którą przyszedł jeden z przesiewaczy wraz ze swą żoną i kilkoma zwolennikami, przy czym połowa tej grupy składa się z jego żony i tych, którzy są z nią spokrewnieni rodem lub przez związek małżeński. Usiłowali oni zwrócić uwagę wiernych braci na siebie i wejść z nimi w rozmowę w celu pociągnięcia za sobą uczni. Stąd też, stali tuż za drzwiami ofiarując swoją przesiewawczą literaturę. Jednak było godne uwagi, że ich wysiłki okazały się próżne, albowiem ci, którzy wiernie trzymają się Prawdy danej przez Posłanników Parousii i Epifanii, która to Prawda była ponownie potwierdzona, broniona i wypracowana w Teraźniejszej Prawdzie, nie przyjęli „przeciwnych błędów” (które T.P. bardzo szeroko roztrząsała, wyjawiała i zbiła), nieczystego pokarmu (1 Kor. 10: 21) ofiarowanego im, ale dalej ucztowali w Prawdzie, która była podana z estrady wielce się z niej radując.

Byłoby dobrą rzeczą, aby każdy z nas zwracał uwagę na napomnienie apostoła Pawła (2 Kor. 13: 5): „Doświadczajcie samych siebie, jeśliście w wierze, samych siebie doznawajcie”. W zacytowanym powyżej odnośniku z E. tomu 6, br. Johnson podaje szkic dwóch kategorii osób, które znajdują się pod próbą przesiewania; mamy do wyboru znaleźć się w pierwszej albo w drugiej grupie - pod Boskim uznaniem lub też pod Jego naganą. Unikajmy błędów i zasadzek Szatana na ile tylko jest to możliwe tak, abyśmy się nimi nie zarazili nawet w najmniejszej mierze. „Trwajmy w wierze ugruntowani i utwierdzeni” (Kol. 1: 23).

#### PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Praca w Domu Biblijnym odbywa się w ten sam ogólny sposób, w tym samym duchu i dla tych samych celów jak poprzednio. Rodzina Domu Biblijnego składa się z tych samych członków, z jakich składała się rok temu, z tym wyjątkiem, że siostra Siplon odeszła na początku roku a siostry Margaret Varney i Darlene Baney dołączyły się do nas. Również od czasu do czasu przyjeżdżali pomagać nam brat H. S. Ingraham i siostra Madeline Samek z Nowego Jorku. Należy zauważyć, że liczba listów i pocztówek otrzymanych wykazuje wzrost o kilka setek w porównaniu z rokiem poprzednim, natomiast liczba listów i pocztówek wysłanych wykazuje spadek. To zostało

częściowo spowodowane faktem, że przez większą część naszego roku fiskalnego mieliśmy tylko jedną sekretarkę zamiast dwóch. Z zadowoleniem stwierdzamy znaczny wzrost liczby prenumerat naszych czasopism. Ponad 700 prenumerat Sztandaru Biblijnego pochodzi z bibliotek; egzemplarze te są wysyłane bezpłatnie. Tym sposobem spodziewamy się dotrzeć do licznych czytelników. Zachęcamy braci gdziekolwiek tylko jest to możliwe i rozsądne, aby odwiedzali te biblioteki (których lista znajduje się w styczniowym egzemplarzu Sztandaru Biblijnego) i doglądali czy nasze czasopisma są odpowiednio wystawione na widok. Jeżeli tak, to prosimy wyrazić bibliotekarzowi uznanie a jeżeli nie, dowiedzieć się o powód tego i zachęcić do odpowiedniego ich wystawienia. Można także odwiedzić dodatkowe biblioteki, szkoły, szpitale, gabinety lekarskie i dentystryczne ofiarując bezpłatną prenumeratę Sztandaru Biblijnego, który byłby umieszczony na ich stołach dla przychodzących ludzi.

Przygotowanie czasopism w dalszym ciągu zabiera nam dużą część naszego czasu, albowiem „potwierdzenie i obrona” Słowa Bożego - Prawdy (Jana 17: 17) - musi stanowić naszą główną pracę jako sługi Wielkiego Grona i klasy Młodocianych Godnych w ogólności. Przeto przedmiotom, które roztrząsamy, poświęcamy nasze najpoważniejsze, najstaranniejsze i pełne modlitwy myśli, często długo oczekując na Pana. Stale dziękujemy Mu za Jego kierownictwo w tych ważnych sprawach. Jemu więc przypisujemy wszelką chwałę i cześć za stałe i wierne karmienie Swojego stadka (Mich. 5: 4). Drodzy bracia oświeceni Epifanią dobrze uczynią, gdy będą starannie badali postępującą Prawdę, która przychodzi do nas z łaski naszego Pana oraz gdy zainteresują nią innych. Może to być czynione równoległe z innymi sposobami, przez usiłowanie zdobycia nowych abonentów dla Teraźniejszej Prawdy. Obecnie więcej osób spośród ludu w Prawdzie ma otwarte uszy na Prawdę epifaniczną niż poprzednio; dochodzą oni bowiem coraz więcej do zrozumienia, że pisma różnych odłamów są przepełnione błędem w tym, co podają jako postępowe światło oraz że są często błędne w sprawach przedstawiania tematów parousyjnych odrzucając - jak często to czynią - nauki, które Pan dał przez „wiernego i roztropnego sługę” (Mat. 24: 45). Wielu coraz więcej przekonuje się, że Teraźniejsza Prawda stoi wiernie przy Prawdzie parousyjnej, co więcej, że nie tylko trzyma się Prawdy, która była na czasie w 1916 roku gdy umarł br. Russell, lecz także przedstawia postępujące światło (Przyp. 4: 18) w formie rozsądnych myśli, które są opracowane na podstawie Pisma Św. i faktów oraz w zgodzie z Prawdą parousyjną.

Każdy wierzący w Prawdę epifaniczną powinien zaprenumerować sobie Teraźniejszą Prawdę i Sztandar Biblijny. Miejmy także otwarte oczy na zgłodniałych wśród ludu w Prawdzie z innych grup i poza tymi grupami a gdy ich znajdziemy, starajmy się zdobyć dla nich prenumeratę Teraźniejszej Prawdy

i Sztandaru Biblijnego. W wypadku tych, którzy mają mało lub nie mają żadnej wiedzy o Prawdzie parousyjnej, starajmy się dostarczyć tylko prenumeratę Sztandaru Biblijnego. Nie zapominajcie także dostarczyć nam nazwisk wraz z pełnymi i dokładnymi adresami tych z ludu w Prawdzie, którym można by wysłać ochotnicze numery naszych czasopism, oraz innych ludzi, o których sądzicie, że mogliby zainteresować się prostymi prawdami znajdującymi się w naszych ochotniczych numerach Sztandaru Biblijnego. Jeżeli to jest możliwe, prosimy podać ich przynależność religijną, o ile takową posiadają. Jest to cenna służba, którą możecie oddać dla Pana na korzyść drugich.

Praca pielgrzymiska i ewangeliczna wykazuje znaczny wzrost. Niektórzy uczynili również postęp w pracy kolporterskiej i strzeleckiej, tak jak to pokazuje liczba rozpowszechnionych książek. Mielibyśmy przyjemność widzieć większy wzrost w tej pracy, gdyby więcej braci, którzy mają ku temu sposobność wzięło w niej czynny udział. Nie zapominajcie starać się o ulokowanie tomów epifanicznych gdziekolwiek to jest możliwe wśród tych, którzy są wystarczająco oświeceni do ocenienia ich poselstwa. Praca ochotnicza (włączając pracę rozdawania ulotek przez umieszczanie ich na półkach) oraz praca wobec osób dotkniętych żałobą, dalej wykazują dobre wyniki i mogłyby być rozszerzone.

Pomimo zdecydowanych wysiłków wywyższonego przez samego siebie i samozwańczego „posłannika Apokalipsy” (który naucza przeciwieście do nauk Posłanników Parousii i Epifanii o Epifanii albo Apokalipsie) aby zaszkodzić pracy epifanicznej, przez naleganie na braci, by zaprzestali wszelkich składek i odcięli poparcie udzielane tej pracy a udzielili

je jemu, Pan zaopatrzył nas w niezbędne środki i dobra praca dalej postępuje naprzód. Dochód utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie co w minionym roku. Wielce oceniamy datki braci, albowiem bez nich praca wkrótce musiałaby być wielce ograniczona. Aby ułatwić naszą urzędową pracę, zakupiliśmy ostatnio magnetofon do dyktowania i elektryczną maszynę do przepisywania adresów. Koszty tychże i wydatki na pracę w Grecji - które były raczej wysokie - są załączone do naszych ogólnych wydatków. Spodziewamy się, że nadwyżka w funduszu książkowym zostanie użyta do częściowego zapłacenia za 10000 egzemplarzy I Tomu, który mamy nadzieję - jeśli Bóg na to dozwoli - wydać. Rozchód na druk wymieniony w funduszu książkowym, jest głównie związany z pracą wydawniczą w Niemczech, Indiach, itd. W tym roku sprawozdanie z Polski podajemy oddzielnie podobnie jak poprzednio. Chociaż oddzielne sprawozdania, które podajemy dla kilku krajów wykazują liczbę pielgrzymów, pielgrzymów posiłkowych i ewangelistów w tych krajach, to jednak podobnie jak czyniliśmy to zawsze - ogólną ich liczbę podajemy w naszym ogólnym sprawozdaniu obejmującym także generalnych sług w tych krajach, dla których nie są podawane oddzielne sprawozdania.

Gdy wszyscy przeglądamy sprawozdanie za miniony rok, jak również nasze osobiste doświadczenia, to mamy wiele powodów do dziękowania i wychwalania naszego drogiego Niebieskiego Ojca i naszego drogiego Pana i Zbawiciela za obfite błogosławieństwa zlane na nas. Postanówmy wszyscy służyć Im lepiej i owocniej podczas bieżącego roku. Poniżej podajemy naszą statystykę

## ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1958 r. do 31 października 1959 r.

### KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek ..... 9880  
Wysłano listów i pocztówek ..... 10579

### CYRKULACJA LITERATURY

Dobrowolna wysyłka Teraźniejszej Prawdy ..... 3696  
Prenumerata Teraźniejszej Prawdy ..... 8406  
Razem ..... 12102  
Dobrowolna wysyłka Sztandarów Biblijnych i Zwiastunów .... 41991  
Prenumerata Sztandarów Biblijnych . ..... 39507  
Razem ..... 81498  
Dobrowolna wysyłka broszur i gazetek..... 175058  
Ulotek „Czy Wiesz?”, itd..... 683675  
Wysłano listów do domów dotkniętych żałobą ..... 62825  
Rysunków Boskiego Planu i Cieni Przybytku ..... 12  
Tomów parousyjnych „Wykłady Pisma Św.” ..... 1259

Tomów epifanicznych „Wykłady Pisma Św.” ..... 508  
Książek „Życie, Śmierć, Przyszłe Życie” ..... 115  
Broszur: „O Piekło”, „O Spirytyzmie” i Cienie Przybytku ..... 537  
Broszur: „Nauki Świadców Jehowy...”, „Przejrzany Przekład Biblii” i „Żydowskie Nadzieje i Widoki” ..... 3475  
Śpiewników (bez nut 48) ..... 84  
Mannien ..... 117  
Inne wydania, Biblie, itd..... 215  
Razem ..... 6310

### SŁUŻBA PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

Pielgrzymów ..... 10  
Pielgrzymów posiłkowych ..... 40  
Ewangelistów ..... 68  
Mil odbytych w podróżach .... 171064  
Zebrań publicznych i półpublicznych..... 358  
Osób biorących w nich udział ..... 12416  
Domowych zebrań ..... 070  
Osób biorących w nich udział ..... 38878

FINANSE  
FUNDUSZ OGÓLNY

## FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

*Dochód*

Datki, prenumerata, itd. ....	39 135,83 dol.
Nadwyżka z ostatniego roku . ....	2 250,11 dol.
Razem ... ..	41 385,94 dol.

*Rozchód*

Na pielgrzymów, ewangelistów i konwencje .....	11 378,96 dol.
Biuro, literatura, poczta, praca w Grecji, itd. ....	28 283,07 dol.
Razem ... ..	39 662,03 dol.
Nadwyżka w funduszu ogólnym .....	1 723,91 dol.

*Dochód*

Datki, sprzedaż książek, itd. ....	2 724,88 dol.
Nadwyżka z ostatniego roku .....	2 806,25 dol.
Razem .....	5 531,13 dol.

*Rozchód*

Drukowanie, ubezpieczenie, itd. ....	2 023,66 dol.
Nadwyżka w funduszu książkowym .....	3 507,47 dol.

## ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

(Ciąg dalszy z nr 188)

**P**RZESTUDIOWALIŚMY dotąd Wieki Patriarchalny i Żydowski oraz częściowo także Wiek Ewangelii. Pragniemy następnie przestudiować pozostałe zamierzenia Wieku Ewangelii i zamknąć tym nasze studia nad trzema Wiekami Drugiego Świata. Ufamy, że nasze studia nad trzema Światami i trzema Wiekami Drugiego Świata pomnożyły nasz wiedzę i pogłębiły nasze ocenienie Boga i Jego Planu oraz pomogły nam bardziej upodobnić się do Boga. Jego zamierzenia zmierzają właśnie do tego, aby objawić nam Siebie i Swój Plan. Skoro tak jest, to powinniśmy usilnie się starać aby użyć władzy udzielonej nam przez Jehowę do spełnienia tych zamierzeń. Bóg zaś jest zawsze gotów pomóc i umożliwić oddanemu i wiernemu uczniowi Jego Słowa dokonanie tego dzieła. Po tych kilku wstępnych myślach przechodzimy do rozważań nad pozostałymi pięcioma zamierzeniami Wieku Ewangelii.

Szóste zamierzenie Wieku Ewangelii przypada na koniec tego Wieku i stanowi zbiór czyli żęć jego dojrzewających owoców, podobnie jak szóstym zamierzeniem Wieku Żydowskiego był zbiór dojrzewającego plonu. Jest oczywistym, że taka praca Żniwa była spodziewana po siewie i okresie wzrastania w Wieku Ewangelii, albowiem podobny bieg rzeczy widzimy w pracy rolniczej i w równoległym rozwoju wypadków Wieku Żydowskiego i jego Żniwa. Podamy parę tekstów Pisma Św. dotyczących Żniwa Wieku Ewangelii. W przypowieści o siewcy (Mat. 13:3-23) Jezus prowadzi w Wieku Ewangelii dzieło Pana, a mianowicie pozyskuje ludzi dla Boga, co jest przenośnie wyrażone pod postacią sceny zaczerpniętej z rolnictwa. W Ewangelii Mateusza 13: 24 - 30, 36 - 43, rozwinął On dalej tę myśl przypowieścią o pszenicy i kąkolu, wyróżniając szczególnie dwa rodzaje posianego ziarna i wynikający z nich plon oraz Żniwo. W innej przypowieści o sieci zarzuconej w morze i wyławiającej ryby dobre oraz złe - przy czym dobre są wybierane, a złe odrzucane i niszczone (Mat. 13:47 - 50) - Jezus wypowiada bardzo podobną myśl. Inne pisma opisują ten sam proces jako gromadzenie świętych (Ps. 50:5), lub jako gromadzenie wybrańców ze wszystkich zakątków symbolicznych niebios,

z każdego chrześcijańskiego wyznania (Mat. 24: 31) i wreszcie, jako „pożęć ziemi” przez Chrystusa - Niebiańskiego Żniwiarza (Obj. 14:14 - 16).

Podobnie jak w końcu Wieku Żydowskiego prawdziwi Izraelici byli tymi, których uprzętało jako dojrzałe ziarna pszenicy (Jana 1:47; Mat. 3:12), tak obecnie zbieranym ziarnem są gromadzone przez Boga dzieci królestwa (Mat. 13: 38), święci (Ps. 50: 5) i wybrańcy (Mat. 24: 31). Tak jak w Żniwie Wieku Żydowskiego Jezus był głównym Żniwiarzem i Rybakiem łowiącym ludzi, tak też podczas Żniwa Wieku Ewangelii wykonuje On tę samą pracę (Obj. 14:14-16). Jak w Wieku Żydowskim Jego naśladowcy byli żniwiarzami i rybakami ludzi (Jana 4:34 - 38; Mat. 4: 19), tak też obecnie ci, którzy naśladowują Pana są żniwiarzami i rybakami, ludzkimi aniołami i zwiastunami Pana (Mat. 13: 39; 24: 31). W Wieku Żydowskim sierpem było Słowo Boże używane przez symbolicznych żniwiarzy, którzy głosili Królestwo Boże (Mat. 9: 36 - 10: 7), również i teraz ostrym sierpem jest Słowo Boże nauczane przez głosicieli Królestwa Bożego (Obj. 14:14 - 16). Tak jak dojrzała pszenica została zgromadzona w spichrzu chrześcijańskiego Kościoła, tak obecnie dojrzała pszenica zbierana jest do niebiańskiego Królestwa (Mat. 13: 30.43). Jak w Żniwie Wieku Żydowskiego, wielu na podobieństwo dojrzałej pszenicy odpowiedziało na symboliczny sierp Boskiego Słowa, tak dzieje się to i teraz (Mat. 24: 31; Obj. 14: 16). W obu Żniwach oprócz żęćia wyróżniono sześć procesów, tj. wiązanie w snopy, suszenie, młócenie, wianie, przesiewanie przez sito i złożenie do spichrza. Wwiązaniu w snopy odpowiada gromadzenie się wiernych w kościoły czyli zbory; suszeniu - ich wzrastanie w wiedzy i łasce; młóceniu - ich doświadczenia gdy odłączają się od grzechu i błędu; wianiu - ich doświadczenia usuwające z nich światowość; przesiewaniu przez sito - pozbycie się samolubstwa oraz złożeniu do spichrza - przejście z ziemi do nieba.

Pan używał wielu sposobów rozpowszechniania Prawdy, aby przyspieszyć dzieło Żniwa. Czynił to przez odpowiednia literaturę w postaci traktatów, wydawnictw periodycz-

nych, drukowanych kazań, artykułów prasowych, broszur, książek, itd., aby wszyscy mieli odpowiadający ich umysłom dostęp do Prawdy. Co więcej, użył On rozmaitych pośredników dla rozpowszechniania tej literatury, powierzając im rozdzielanie i kolportaż książek, prasy oraz ich wypożyczanie. Ponadto użył wielu ze Swego ludu, aby nieśli poselstwo bezpośrednim słowem w kazaniach, odczytach, nauczaniu i rozmowach. Dzieło to rozpoczęło się w jesieni 1874, gdy Bóg ujawnił pierwszą Prawdę Żniwa, że Pan jako istota duchowa będzie we Wtórym Przyjściu niewidoczny. Setki tysięcy ludzi doznało błogosławieństwa z tej pracy, a dziesiątki tysięcy brało w niej udział. Praca ta przyczyniła się do bardzo gorliwych badań, roznosząc Prawdę i Jej praktyki (Mat. 25: 6, 7, 10). Był to wysiłek nie sekciarski, dobrowolnie podjęty przez tych, którzy ocenili wspaniałe przywileje jakie niesie on z sobą. Żęcie tego Wieku skończyło się z upływem roku 1914, zaś na Wielkanoc roku 1916 zakończyło się pokłosie i wiązanie snopów. Odtąd w toku jest tylko suszenie, młócenie, wianie, przesiewanie i gromadzenie do spichrza, które - na mniejszą zresztą skalę - dały się również zauważyć między latami 1874 a 1914 i 1916.

Cały proces Żniwa był tak przez Boga zarządzony, aby pszenica mogła być zebrana, powiązana w snopy, wysuszona, wymłócona, przewiana, przesiana i złożona w spichrzu. Celem doprowadzenia do skutku trzech pierwszych procesów, zostały ujawnione nowe Prawdy dostosowane do czasów, warunków i potrzeb ludu Pana. Aby zaś przeprowadzić czwarty, piąty i szósty proces, Pan zesłał na lud różne próby, pokusy i doświadczenia, które Biblia nazywa godziną pokuszenia (Obj. 3: 10). Szczególnie surowych było sześć spośród tych pokuszeń zmierzających do tego, aby na wskroś wypróbować serca i umysły wszystkich ludzi, zaś w szczególności poświęconych. W roku 1878 zaczęła się pierwsza z prób, ogólnie biorąc polegająca na zaprzeczaniu okupu. Wielu poświęconych wręcz zaprzeczyło, że zostaliśmy odkupieni przez Jezusa jako naszego Zastępcę. To samo odrzucenie Prawdy o odkupieniu jest znamienne wśród ruchów ludzi nie poświęconych, np. przez sektę zwaną „Wiedza Chrześcijańska” (Christian Science), spirytystów, materialistów i ewolucjonistów. Druga ogólna próba rozpoczęła się w roku 1881, a głównym jej znamieniem było niedowiarstwo. Wśród poświęconych wyrażało się ono w zaprzeczaniu Boskiego Planu. Boskie zamysły stanowiące czynniki Jego Planu, zastąpiono przez imaginacje ludzkie. Wśród nie poświęconych niedowiarstwo przejawiało się w wyższym krytycyzmie, racjonalizmie, agnostycyzmie, ateizmie, deizmie i panteizmie. Te dwa zasadnicze kierunki błędu - odrzucanie odkupienia i niedowiarstwo poczęły szczególnie zwalczać Prawdę zawartą w Boskim Planie, a atak ten był próbą lojalności ludzi, którzy się Prawdzie poświęcili.

Cztery inne przejawy godziny pokuszenia oddziaływały jednak jeszcze silniej na postawę serc wobec sprawiedliwości. W roku 1891 pow-

stał prąd kombinacjonizmu, zmierzający do kompromisu między Prawdą a błędem, sprawiedliwością a niesprawiedliwością. Lekceważył on zasady, usiłując pozyskać jak największą ilość ludzi. Żądza pozyskania wielkiej ilości zwolenników a nie lojalność dla zasad, to charakterystyczna cecha tego prądu. Tak więc, między poświęconymi czynione były wysiłki zmierzające z jednej strony do bardziej świeckich metod oddziaływania, z drugiej zaś do ukrywania Prawdy w celach taktycznych. Wodzowie tego prądu liczyli, że w ten sposób zdobędą większą ilość zwolenników niż sposobem bez kompromisu. Wśród nie poświęconych prąd ten przejawiał się w różnych porozumieniach taktycznych, które lekcewały zasady, takie jak: porozumienia religijne, proletariackie, rządowe, kapitalistyczne, społeczne, finansowe i handlowe. W roku 1901 zaczął działać jeszcze jeden przejaw godziny pokuszenia - reformizm. Skażenie to, ignorujące Boskie reformy przewidziane dla Tysiąclecia, starało się narzucić poświęconym dziwaczne poglądy o „prawach kobiet” w domu i Kościele oraz o współdziałaniu Kościoła w różnych społecznych i politycznych reformach, popierając także zazwyczaj państwo, jako czynnik, który miał zaprowadzić Tysiąclecie. Wśród nie poświęconych reformizm przejawiał się w postaci agitacji za prohibicją, w krucjatach przeciw występkom, w zwalczaniu nędzy, zarazy, itd., przy czym prądowi temu przyświecała myśl zaprowadzenia na ziemi warunków bytowania właściwych Tysiącleciu, bez Króla i Królestwa Tysiąclecia. Zewnętrzne te reformy, wprowadzane często siłą przez państwo, miały zastąpić nawrócenie serc i umysłów. Były więc odstępstwem, przekreślającym prawdziwą nabożność. W roku 1908 pojawił się kontradycjonizm, który podszeptował poświęconym aby odstąpili od żywotnych Prawd uczących o Ofiarach za Grzech, Pośredniku i Przymierzach. Wśród nie poświęconych prąd ten wyrażał się w przeczeniu wszystkim przejawom Żniwa i jego dzieła. W roku 1916 ogarnął poświęconych rewolucjonizm dzieląc ich na dwie grupy: Małe Stadko, które oparło się rewolucjonizmowi i Wielkie Grono, które go praktykowało. Duch rewolucjonizmu działa także wśród nie poświęconych i powoduje wybuch rewolucji proroczej, która obala i obali obecne potęgi, jak np. kapitalistyczne i kościelne.

#### WYTRWAŁOŚĆ WIERNYCH

We wszystkich tych próbach wierni wytrwali w Duchu Bożym, stojąc po stronie Pana. On usługiwał im w tej godzinie pokuszenia niosąc im Swą pomoc i wyprowadził ich z rozlicznych prób, przez co mogli się stać więcej niż zwycięzcami. Okazana przez nich lojalność wobec sprawiedliwości i Prawdy, zarówno w pomyślnych jak i niepomyślnych doświadczeniach, wyrobiła w nich cechy charakteru zbliżone do istoty Bożej. Gdy przemiana ta się zakończy, pozwoli im doczekać Królestwa Bożego, za które cierpią (2 Tes. 1:4, 5). W wyniku tego, każdy po skończeniu swej drogi uzyska nagrodę

i chwalebne miejsce w Królestwie, tzn. będzie przyjęty do spichrza Królestwa Bożego. Z chwilą, gdy znajdą się tam wszyscy wierni, spełni się szóste zamierzenie Boga na Wiek Ewangelii. Proces ten powinien zakończyć się w ciągu kilku lat.

Siódmym zamierzeniem Wiek Ewangelii będzie zebranie kąkol w snopki i wrzucenie ich do pieca ognistego, podobnie jak siódmym zamierzeniem Wiek Żydowskiego było oddzielenie plew od pszenicy i spalenie ich w niegasnącym ogniu (Mat. 3:12). Wiele przeniósł Pisma Św. wskazuje, że zamierzenie to będzie dokonane w ciągu Wiek Ewangelii. Mateusz 13: 30, 41, 42 wykazuje, że w końcu Wiek kąkol, czyli oszukańczy chrześcijaństwo a w rzeczywistości dzieci Szatana (Mat. 13: 88), które dojrzały w błędnych doktrynach i praktykach posianych przez niego, będzie poddany jako szatański plód wielkiemu uciskowi (rzucony do symbolicznego pieca ognistego), na który złoży się wojna, rewolucja, anarchia, głód i zaraza. Kąkol ten ma być przedtem powiązany w snopki i dopiero później rzucony na pastwę ognia (Mat. 13:30). Snopki odpowiadają różnym ludzkim związkom, jak np.: narodowym, kapitalistycznym, religijnym, socjalnym i zawodowym. Proces wiązania w snopki trwa od roku 1874. W rozwoju swym posunął się tak daleko, że już w roku 1914 rozpoczęło się wrzucanie narodowych, a po części także kapitalistycznych i kościelnych związków do ognistego pieca, którym była wojna. Ogień i piec nie mają tu dosłownego znaczenia, podobnie jak nie ma go kąkol. Piec oznacza wielką próbę, a ogień - jej niszczącą siłę. Symboliczny kąkol zostanie zniszczony w tym znaczeniu, że - poddany wielkim próbom przestanie uchodzić za prawdziwą symboliczną pszenicę. Jak wiemy kąkol w przyrodzie bywa pomieszany z pszenicą, jest - rzecz można - jej imitacją. Chrześcijańskie wyznania objęte symbolem kąkol będą w obliczu próby tak zakłamate przez swój niechrześcijański kierunek myśli, że zdjawszy maskę, same wyrzekną się prawa do nazwy chrześcijańskich. Któż dziś na przykład uważa Kaizera czy Hitlera za chrześcijan? Ich całkowicie niechrześcijańskie postępowanie podczas wojen, które były wstępem do ognistego pieca, zdemaskowało ich podobnie, jak stało się to z wielu innymi.

W innej przypowieści u Mateusza 13:48 - 50, o sortowaniu ryb złowionych w sieć, oddzieleniu złych od dobrych i wrzuceniu złych do morza, wyrażona jest myśl o rozdzieleniu wiernych chrześcijan i chrześcijan - hipokrytów. Hipokryci uznani są za niezdatnych. Mamy tutaj podobny bieg myśli, jak w wyżej podanej przypowieści o pszenicy i kąkolu. W Objawieniu 14: 17 - 20 mamy pod postacią wina i jego dojrzałych gron, które zostają poddane prasie i wyciśnięte, inny przejaw tej samej myśli. Winorośl ziemską jest tu zafałszowaniem pojęcia wina sadzonego Boską Prawicą (Jana 15:1 - 8), a jako taki fałszyfikat dostaje się z całą masą owocu pod prasę przechodząc próbę pierwszego stopnia podczas wojny światowej w 1914 roku. To samo sfał-

szowanie pojęcia Królestwa Bożego mają na myśli inne Pisma, mówiąc o symbolicznych niebiosach i ziemi, które będą zniszczone przez ogień (2 Piotr 3:3 - 12; Sof. 3:8; Mal. 4: 1). Analogiczna myśl pod postacią trzęsienia ziemi jest podana w Psalmie 46:2 - 4, 7 - 10; Żyd. 12:26, 27 i Obj. 16: 18 - 20. Doświadczenie to jest przedstawione pod różnymi postaciami w Psalmie 18:8 - 16; zaś Psalm 50: 3, 4 opisuje je jako ogień i nawałnicę. Psalm 107: 23 - 30 i Nahum 1:3, 6, 7 ujmują je w obrazie burzy morskiej i trąby powietrznej. Bitwą nazywa je Objawienie 16: 14 oraz Sof. 3: 8 i Iz. 13: 4. Doświadczenie to występuje jako gradobicie, niszcząca burza i potop potężnych wód u Iz. 28: 2 i Nahuma 1:4, 5, 8, zaś pod nazwą miotły zniszczenia u Iz. 14:23. Tak więc Biblia daje nam wiele opisów tego wielkiego niszczącego ucisku, któremu poddani będą niewierni i fałszywi chrześcijanie pod koniec Wiek, podobnie jak się to stało z plewami Izraela w końcu Wiek Żydowskiego. W ruchu zmierzającym do organizowania ludzi, naocznie widzimy wiązanie kąkol w snopki, zaś w obu wojnach światowych widzimy, jak rozpoczęło się wrzucanie snopków do symbolicznego ognistego pieca. Tak tedy na naszych oczach, urzeczywistnia się siódme zamierzenie Wiek Ewangelii. Jego wynikiem będzie obrzydzenie ludziom grzechu i towarzyszących mu objawów oraz przygotowanie ich do przyjęcia Królestwa Bożego.

O ile siedem rozważanych dotąd zamierzeń Wiek Ewangelii cechuje podobieństwo do siedmiu zamierzeń Wiek Żydowskiego, to pozostałe trzy zamierzenia Wiek Ewangelii nie mają analogii w Wiek Żydowskim. Przeto te trzy zamierzenia są w swej istocie nowymi przejawami Boskiego Planu.

#### WYŁONIE NIE WIELKIEGO GRONA

Pierwszym z tych trzech, a więc ósmym z kolei zamierzeniem Wiek Ewangelii, jest przygotowanie Wielkiego Grona do żywota wiecznego i przyszłych urzędowych zadań. W naszych angielskich rozprawach, (w Herald of Epiphany 1920, 17 - 19; 1921, 38) opisaliśmy Wielkie Grono i - jeśli chodzi o szczegóły - odsyłamy naszych czytelników do tych artykułów. Tutaj podamy tylko kilka wyjaśnień odnośnie tej klasy. Do Wielkiego Grona nikt nie był pierwotnie powołany, gdyż *wszyscy* zostali powołani w jednej nadziei powołania naszego, tj. do Boskiej natury i współdziedziectwa z Chrystusem (Efez. 4: 4). Niektórzy z powołanych - Małe Stadko - wytrzymali warunki powołania stając się Oblubienicą Chrystusa (Obj. 19: 6 - 8); inni zaś ulegli zupełnemu załamaniu i stracili wszystko łącznie z życiem (Żyd. 6: 4 - 9; 10: 26 - 31; 1Jana 5: 16). Była jednak i klasa, która splamiła swą szatę i której członków charaktery załamały się tylko częściowo (Judy 23; Jak. 5: 20). Nie może ona pokonać strachu przed śmiercią ofiarniczą (Żyd. 2: 14, 15) i w ten sposób wznieść się ponad zwycięzców (Tekst z listu do Rzymian 8: 37, odnoszący się do Małego

Stadka, według angielskiego przekładu A. V. brzmi jak następuje: „Ale w tym wszystkim jesteśmy *więcej jak zwycięzcami* przez tego, który nas umiłował”). Dopiero doświadczenia i nauki udzielone przez Boga członkom Wielkiego Grona przywracają im rozum. Pokutują oni i oczyszczają się (Obj. 7: 14), a choć utracili nagrodę, „będą zachowani wszakże tak jako przez ogień” przez doświadczenia ucisku (1 Kor. 3: 12 - 15). Mimo tego, iż są oni pozbawieni przywileju zostania Oblubienicą Chrystusową, będą uprzywilejowani zostawszy Jej druhnami (Obj. 19: 9). Nie zasiądą na tronie jako Królowa, lecz jako dostojnicy staną przed tronem Królestwa (Obj. 7: 9). Utraciwszy kapłaństwo (Obj. 1: 6; 5: 10; 20: 6), pozostaną jednak Lewitami i będą służyć Kapłanom oraz ludowi (Ezech. 44: 10 - 16).

Przez cały Wiek Ewangelii napotykamy jednostki, które nie zdołały utrzymać swych koron, lecz potem pokutowały i zostały w pewnej mierze przywrócone do łaski Bożej (1 Kor. 5: 1 - 5; 5: 9 - 11; 2 Kor. 2: 5 - 11; 1 Tym. 1: 19, 20). Jednak do końca roku 1914 Bóg traktował ich indywidualnie lecz nie jako klasę. Dopiero z chwilą gdy ostatni członek Małego Stadka został pozyskany, Bóg zaczął postępować z tymi jednostkami jako z klasą. Czas ucisku tj. Epifania, był okresem przeznaczonym do rozwinięcia tej klasy (Obj. 7: 14; 1 Kor. 3: 12, 15; Mat. 7: 26 - 28). W typach Biblijnych dotyczących Dnia Pojednania (3 Moj. 16), Bóg przedstawia Małe Stadko w Koźle Pańskim, zaś Wielkie Grono w Koźle Azazela - 1 Kor. 5: 4, 5 (Azazel przedstawia Szatana; patrz angielski poprawiony przekład). Figura pokazuje, że natychmiast gdy Małe Stadko w całości dokonało zadośćuczynienia, gdy ostatni członek został przyjęty we wrześniu 1914 roku, Pan dozwolił na rozpoczęcie czynności z Wielkim Gronem, co również przypadło we wrześniu 1914 (3 Moj. 16: 20 - 22). Wyznawanie przez Aarona dobrowolnych grzechów Izraela nad Kozłem Azazela, wyobraża oświadczenie i wyjaśnienie przez Najwyższego Kapłana Świata dotyczące dobrowolnych grzechów chrześcijaństwa, co spowodowało wojnę światową w obu jej fazach. Wyznawanie to trwało blisko dwa lata i dwa miesiące, tj. do początku listopada 1916 i było słyszane przez Wielkie Grono. Wypuszczenie Kozła Azazela na puszcze odpowiada zarzuceniu przez Wielkie Grono wszelkich hamulców, które przeszkadzały jego członkom czynić to, co podszeptował im ich dwoisty umysł (Jak. 1: 8). W końcu roku 1916 nastąpił rewolucjonizm wśród czołowych braci, skierowany przeciw naukom Pana i Jego zarządzeniom, przy wykonywaniu przez nich Jego pracy. Rewolucjonizm przywódców, łącznie z zastąpieniem nauk i zarządzeń danych przez Boga fałszywymi naukami i zarządzeniami, polega na klerykalizmie zagrabiającym władzę i panowanie nad dziedzictwem Bożym (1 Piotra 5: 3), oraz sekciarstwie, którego zwolennicy biorą udział w pozafiguralnym czczeniu i całowaniu Baala (1 Król. 19: 18; Rzym. 11: 4, 5). Wszyscy uczestniczący w tym przestają być prawdziwymi wybrańcami.

Wierni - tak jak Aaron oparli się temu rewolucjonizmowi po obu stronach Zasłony. Ich opór jest odpowiednikiem obrazu Aarona, który prowadzi Kozła do drzwi namiotu, aby go oddać obranemu człowiekowi. Rewolucjonizm wzrastał od tej chwili nieustannie i z pewnością usunąłby całkowicie Prawdy Żniwa i Boskie zarządzenia dotyczące dzieła Wielkiego Grona, gdyby nie opór w każdej sprawie przeciwstawiany rewolucjonistom przez pozafiguralnego Aarona. Gdy fakty rewolucjonizmu stały się tak wielkie, że były dowodem przynależności do Wielkiego Grona (Ps. 107: 10, 11), wtedy Kapłani wycofali kapłańską lecz nie braterską społeczność od rewolucjonistów i ich popleczników (1 Kor. 5: 9 - 13). To wycofanie jest pozafigurą czynności Aarona wyprowadzającego Kozła za Bramę i oddającego go w ręce obranego człowieka. Podobnie jak Kozioł Azazela, który przedstawia człowieczeństwo Wielkiego Grona, wychodzi za Bramę, tak i Nowe Stworzenia Wielkiego Grona wychodzą z pozafiguralnej Świątyni na pozafiguralny Dziedziniec, przestając być Kapłanami a stając się Lewitami. Rozumiemy, że człowiek obrany, któremu Aaron oddawał Kozła, wyobraża przykre doświadczenia i prześladowcze osoby, które współdziałają w zniszczeniu cielesnych umysłów Wielkiego Grona, sprowadzając na członków tej klasy wiele cierpień. Wśród tych doświadczeń Wielkie Grono tak dalece mija się z Prawdą i sprawiedliwością, że Kapłani zmuszeni byli wycofać od niego także wszelką braterską pomoc i łaskę. W pozafigurze jest to czynione wtedy, gdy pozaobrazowy obrany do tego człowiek, prowadzi ich na pozaobrazową puszcze czyli odosobnienie od ludu Bożego. Rychło po odmówieniu Wielkiemu Gronu bratniej pomocy i braterskich względów przez Kapłanów, dostaje się ono w ręce Azazela. Będąc w jego rękach członkowie tej klasy dopuszczają się takich rewolucyjnych nadużyć, że trudno nawet im samym zaprzeczyć, iż błędzili w całym swym postępowaniu. Ich doświadczenia w rękach Azazela będą tak smutne, że ostatecznie na podobieństwo syna marnotrawnego, gdy ich cielesne umysły i dzieła zostaną zniszczone, przyjdą do opamiętania, zaczną pokutować i nawrócą się do łaski Ojca - lecz jako członkowie Wielkiego Grona, którymi nie przestali być w uczynku i prawdzie.

Po oczyszczeniu i rozpoznaniu swego miejsca w Planie Bożym wezmą oni wybitny i owocny udział w głoszeniu o Królestwie oraz o przygotowaniu, uzupełnieniu i zaletach Oblubienicy (Obj. 19: 6 - 8). Będą zaproszeni do objęcia godności druhen, jako honorowi goście na wieczery wesela Barankowego (Obj. 19: 9). Jednym z wielkich dzieł które spełnią, będzie nawrócenie Izraela do Chrystusa (PnP 5: 8 - 6: 1), co stanie się w drugiej fazie ucisku Jakubowego (Jer. 30: 4 - 24; Sof. 12: 9 - 14). Innym z ich wielkich dzieł będzie rozbudzenie w pogańskim świecie głębszej i powszechnej tęsknoty za Królestwem. Jeszcze większym dziełem będzie pozyskanie licznych ludzi dla klasy Młodocianych Godnych i wzajemny ich wysiłek oraz pomoc na drodze ku Prawdzie i spra-



wiedliwości. Po oczyszczeniu będą oni owocnym narzędziem Pana, który będzie dla nich litościwy, pełen przebaczenia i pomoże im do odzyskania właściwej postawy wobec Siebie. W 4 Mojżeszowej 8: 5 - 26 członkowie Wielkiego Grona wykazani są figuralnie z różnych punktów zapatrywania, jako Lewici. Skoro oczyszczą się i spełnią wierną służbę w ramach Boskiego Planu przy końcu Epifanii czyli w czasie ucisku (Obj. 7: 14), tedy jako klasa dostąpią zmiany natury. Staną się istotami duchowymi jednakże niższego rzędu, niż natura Boska (Ps. 45: 14, 15; 1 Kor. 5:5; Obj. 19:9; 7:17). Ich służbą w Tysiącleciu będzie - z punktu widzenia Królestwa - służba dostojników (Obj. 7: 9), oraz - z punktu widzenia Świątyni służba Lewitów (Obj. 7: 15) tj. Lewitów Merarytów, zgodnie z obrazem Przybytku w 4Moj. roz. 3 i 4. Przywileje ich stanowiska, każą im zapomnieć o żalu nad utratą Wysokiego Powołania, bowiem łaski których dostąpią będą obfite (Obj. 7:16, 17). Rozważania te wskazują, że Pan jest obecnie zajęty początkowym przekształceniem ich w klasę i że ostatecznie klasa ta powstanie ku Jego chwale, co będzie spełnieniem ósmego Boskiego zamierzenia na Wiek Ewangelii.

#### WYŁONIENIE KLASY MŁODOCIANYCH GODNYCH

Dziewiątym zamierzeniem Wieku Ewangelii jest wyłonienie poświęconej klasy Młodocianych Godnych. W naszych rozprawach (H.E. 1921, 38, 39) opisaliśmy już tę klasę w ogólnych zarysach i odsyłamy czytelników do tych relacji. Poruszymy tu jedynie myśli nie ujęte poprzednio, pomijając te, które już były wyrażone. Nazwę klasa Młodocianych Godnych nasunął podkreślony przez Joela 2: 28 kontrast wieku między starcami (klasa Starożytnych Godnych) a młodzieńcami (klasa Młodocianych Godnych). Jak już było wykazane (H.E. 1923, 40, 41) Wieki Żydowski i Ewangelii wraz z ich Żniwami jako równoległe dyspensacje, mają jednakowy okres trwania i podobny przebieg wydarzeń. Stąd też okres pomiędzy śmiercią obu wodzów: cielesnego i duchowego Izraela - Jakuba i Jezusa - wyniósł 1845 lat; podobnie okres od powołania pogan (Korneliusza i innych) tj. od października roku 36 do października 1881 również wyniósł 1845 lat. Powołanie Korneliusza zakończyło wyłączność łaski okazywanej cielesnemu Izraelowi; zaś wezwanie, które wyszło w październiku 1881 zakończyło wyłączną łaskę okazywaną Izraelowi duchowemu. Stało się to przez powołanie ludzi nie tylko zrzeszonych w kościoły, lecz i spoza kościołów. Nie należy jednak sądzić, że naszym zdaniem nikt po roku 1881 nie był powołany do roli Oblubienicy Chrystusa. Takie szczególne bowiem powołanie było rozszerzone na jednostki w obrębie i poza obrębem kościołów, trwając aż do września 1914, kiedy to liczba wybranych została ostatecznie dopełniona. Tak samo powołanie Korneliusza i innych pogan w październiku 36 roku nie wyłączało z powołania pojedynczych

Żydów, aczkolwiek zakończyło wyłączną łaskę okazywaną Izraelowi. Uważamy natomiast, że chociaż „zupełność pogan” weszła próbnie wiosną 1878 (Rzym. 11:25), to jednak w październiku 1881 niektórzy z nich nie wytrwali w stałości i odpadli. Stąd też tylko tylu ludzi - którzy później odpowiedzieli na zaproszenie do poświęcenia - mogło otrzymać spłodzenie z Ducha Św., ilu potrzebnych było do przyjęcia koron utraconych przez tych, którzy nie dotrzykali wierności. Były jednak setki tysięcy ludzi poświęconych, podczas gdy koron było daleko mniej - jedynie parę tysięcy. Zatem liczba poświęconych przewyższała liczbę koron. Ze względu na tę właśnie nadwyżkę, Bóg przewidział klasę, którą nazywamy klasą Młodocianych Godnych. Tak więc od roku 1881 w Boskim Planie formuje się nowa klasa. Ponieważ do połowy września 1914 napłynęła przeznaczona liczba pogan, czyli „zupełność pogan”, tj. pełna liczba tych, którzy dowiedli swej wierności do tego czasu, więc wszyscy poświęcający się od tego momentu znajdują się próbnie w klasie Młodocianych Godnych. Być może upłynie z górą 10 lat (pisane w lipcu 1947) nim klasa ta będzie ostatecznie uzupełniona i sformowana. Niektórzy z tej klasy odczuli przykre rozczarowanie dowiedziawszy się, że już jest za późno na to aby mogli być zaliczeni do Małego Stadka. Jeśli jednak sprawę tę przemyślą należycie to uznają, że spotkała ich raczej łaska niż niesprawiedliwość. Następujące uwagi - jak sądzimy - pomogą nam zrozumieć to zagadnienie. Bóg nie jest niczym dłużnikiem i nie ma obowiązku obdarzania kogokolwiek Boską naturą. Jeżeli komukolwiek udziela jej, to jest to jedynie akt łaski i miłości a nie sprawiedliwości lub spłaty długu. O ile zaś odmawia On komuś takiej łaski, to nie postępuje z nim niesprawiedliwie. A dalej: skoro liczba przynależnych do Małego Stadka jest ograniczona i wynosi zgodnie z Objawieniem 144 tysiące, jasne jest że musi nastać kiedyś czas, gdy zostanie ona wyczerpana. Od tej chwili nikt nie może już być powołany do tej klasy. Wobec tego w którymś pokoleniu powołanie musi ustać co oznacza, że w tym i w następnych pokoleniach już nie będzie powołania do Boskiej natury. Może się to zdarzyć w jakimkolwiek pokoleniu i żaden z wyłączonych nie będzie miał prawa do skarżenia się, bo powołanie mu się nie należy. Istotnie tak się stało, że powołanie zakończyło się w naszym pokoleniu. Jeśli jednak dla kogoś z nas jest już za późno na powołanie, nie może się uskarżać tak jak nie mógłby się uskarżać żyjąc w Tysiącleciu (Bóg nie uczynił Boskiej natury pokoleniom w Tysiącleciu), lub jak nie ma prawa do skargi pies czy inne stworzenie, że nie zostało stworzone człowiekiem. Stwórca zachowuje sobie prawo tworzenia istot różnego rodzaju i nie ma żadnego obowiązku obdarzania stworzeń taką a nie inną naturą, gdyż łaską jest to, że w ogóle obdarza je życiem (Rzym. 9: 20, 21). Dając wreszcie poświęconym, którzy nie mogli być przyjęci do Małego Stadka, możliwość należenia do klasy Młodocianych Godnych, Bóg udziela im najwyższej

dostępnej łaski, gdyż ofiaruje im „lepsze zmartwychwstanie” w ludzkiej doskonałości z początkiem Tysiąclecia, godność książąt w ciągu Tysiąclecia oraz naturę duchową, niebiański dom, zaszczyty i nagrody z końcem Tysiąclecia. Są to wszystko łaski, którymi cały świat jako taki nie będzie obdarzony w Tysiącleciu. Dlatego nie ulega wątpliwości, że członkowie klasy Młodocianych Godnych są wyróżnieni. Wobec tego zamiast opuszczać ręce i skarżyć się, że nie dostąpili natury Boskiej i współdziedzictwa z Chrystusem, niechaj chwałą Pana za to, że ich tak wyniósł i niech usilnie starają się wykazać swe pełne poświęcenie Bogu.

Chcąc doczekać wspaniałego dziedzictwa Tysiąclecia, członkowie tej klasy powinni dochować wierności, tzn. stać się umarłymi dla siebie i świata a żywymi wobec Boga. Powinni pilnie studiować, głosić i wykonywać Boskie Słowo, czuwać, modlić się i cierpieć w myśl Jego wskazań. Najwyższym ich przywilejem jest współpraca z Kapłanami tj. z Małym Stadkiem, choć większość spośród nich zalicza się do różnych ugrupowań należących do Wielkiego Grona. Zarażeni są po części jego błędami w doktrynie i praktyce, lecz z czasem tak te ugrupowania jak i oni, oswobodzą się z błędów, co wzmoże ich pęd ku doskonałości. Pomiedzy innymi fałszywymi poglądami, niektórzy Młodociani Godni przyswoili sobie od towarzyszy należących do Wielkiego Grona także i ten, że powołanie do uczestnictwa w Boskiej naturze trwa niezmiennie i że oni są nim objęci. Gdy dowiedzą się prawdy, czeka ich ogromne rozczarowanie. Ci Młodociani Godni, którzy współpracują z Kapłanami, będąc świadomi istotnej Prawdy, rozczarowania nie doświadczą. Ich dzieło nie będzie „zniszczone przez ogień”, jak stanie się to z dziełem tych Młodocianych Godnych, którzy współpracują z Wielkim Gronem. Coraz więcej ludzi pozyskiwanych jest w tej drodze dla Pana. Wszyscy skromni, uczciwi i dobrzy ludzie powinni poświęcić się Panu zgodnie z Rzym. 12: 1 i Przyp. 23: 26. Podane wyżej fakty dowodzą, że Bóg urzeczywistnia dziedzięte zamierzenie Wieku Ewangelii.

Dziesiąte i ostatnie zamierzenie Wieku Ewangelii zmierza ku nawróceniu Izraela do Chrystusa i powrotu Izraela jako narodu do Palestyny. Zważywszy, że Wielkie Grono będzie narzędziem do nawrócenia Izraela (PnP 5: 6 - 6: 1), że nawrócenie nastąpi w okresie ucisku tj. podczas Epifanii (Zach. 12: 9 - 14), oraz wreszcie, że nawrócenie to ma być prowadzone stopniowo od chwili próbnego wejścia „zupełności pogan” (co nastąpiło wiosną 1878 - Rzym. 11: 25) wnioskujemy, iż nawrócenie narodu żydowskiego poprzedza Tysiąclecie i przypada w okresie Parousji i Epifanii. Rok 1878 dał początek obu aspektom dziesiątego zamie-

żenia Wieku Ewangelii, tj. nawróceniu Izraela do Chrystusa i jego powrotowi jako narodu do Palestyny. Przetłumaczony przez Delitzscha w roku 1878 Nowy Testament zaczął oddziaływanie na Żydów, w czerwcu zaś tegoż roku Kongres Narodów w Berlinie uczynił z powrotu Żydów do Palestyny i ich uprawnień w tym kraju przedmiot prawa międzynarodowego. Od tego czasu powstawały nowe agentury i ruchy oraz zachodziły nowe wypadki, które potężnie i skutecznie oddziaływały w kierunku spełnienia tych dwóch celów. Do roku 1878 uprzedzenie Izraelitów w stosunku do Chrystusa zdawało się być stałym i nieodwracalnym. Obecnie przeciętny Żyd uważa Jezusa za jednego z największych proroków Izraela, a Jego słowa są cytowane z entuzjazmem z żydowskich kazalnicy w chederach i kołach społecznych. Oprócz tego około stu tysięcy Żydów wyznaje dziś otwarcie wiarę w Chrystusa, jako Mesjasza Izraela i Zbawcę ludzkości. Powrót Żydów do Palestyny, choć dorywczy, wzrasta jednak stale, szczególnie wskutek przywilejów udzielonych im od czasu Pierwszej Fazy Wojny Światowej, która wzmogła pęd Izraelitów do Palestyny, wyrwawszy ich z europejskich gniazd i pozbawiwszy wielu dachu nad głową. Ograniczenia imigracyjne w Ameryce skierowały i kierują nadal Żydów do Palestyny, gdzie liczba ich wynosi już dziś około 600 tysięcy. Wielka Brytania będzie zmuszona wycofać restrykcje, zezwalając Żydom na wjazd do Palestyny (pisane w roku 1947 - przyp. red.). Napływający wielką falą Izraelici rozbudują szybko swą ojczyznę, czyniąc z niej kraj dobrobytu. Wzbudzi to pożądlivość pewnych elementów w narodach Europy, Afryki i Azji (Ezech. 38: 10 - 13, 1 - 9, 14 - 39: 29). Stanie się to przyczyną drugiej fazy ucisku Jakubowego (Jer. 30: 4 - 8), który będzie ostatnimi kroplami w kielichu goryczy Izraela. Bóg jednak ześle im znak wyzwolenia (Ezech. 38:18-39:29), zapowiedziany przez Wielkie Grono, którego nauki i kazania tak głęboko wnikną w serca Żydów, że powrócą oni jak jeden mąż na łono Pana (Zach. 12:9 - 13). Ziemia święta stanie się wówczas ich bezsporną własnością. Mieszkający jako naród w swej własnej ojczyźnie i nawróceni do Chrystusa, staną się rdzeniem ludzkości gotowym na przyjęcie Królestwa Tysiąclecia. Będzie ono właśnie w ich środowisku. Przez spełnienie Swego dziesiątego zamierzenia, Bóg pragnie zakończyć dzieło Wieku Ewangelii, który jest największym z trzech Wieków Drugiego Świata, otwierając wrota Tysiąclecia z Jego Kapłanami, trzema klasami Lewitów i pokorną ludzkością, gotową przyjąć naprawienie wszystkich rzeczy przepowiedzianych przez proroków (Dz. Ap. 3: 19 - 21).

(T.P. 1952, 81 - 88; 1953, 11 - 14).

(ciąg dalszy nastąpi)

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

*Pytanie:* W kilku wydaniach Herald of the Epiphany (obecnie The Bible Standard - przyp. tłum.) Jezus i Kościół są określani jako Chrystus (w ang. The Christ). Ja tego nie rozumiem. Proszę mi tę sprawę wyjaśnić.

*Odpowiedź:* Słowo *Chrystus* (z greckiego *Christos* - pochodzi od czasownika *chrío*, znaczącego: ja namaszczyć) oznacza *pomazany*. Słowo *Mesjasz* (w hebrajskim *Mesiah* pochodzi od czasownika *maschach*, znaczącego: on namaści) ma to samo znaczenie. To czym człowiek jest pomazany jest Duchem Św., jak zapewnia nas o tym św. Piotr w Dz. Ap. 10: 38: „Jezusa z Nazaretu pomazał (z greckiego *chrío*) Bóg Duchem Św.”. Ta sama myśl znajduje się w prorocztwie Izajasza 11: 2, 3; 61: 1. Mamy świadectwo tego przy chrzcie naszego Pana, gdy otworzyły się Mu niebiosa a Duch Św. zstąpił nań w postaci gołębicy (Mat. 3:16). Tak więc widzimy, że Jezus był pomazany przez przyjęcie Ducha Św. Lecz Biblia mówi nie tylko o pomazaniu jednostki (Jezusa), lecz także i zespołu (Kościoła). Św. Paweł mówiąc o całym wiernym Kościele wyraża się: „Ten, który nas utwierdza z wami w Chrystusie, i który nas *pomazał* (z greckiego *chrío*, od którego pochodzi *Christos* Chrystus), Bóg jest... i dał zadatek Ducha w serca nasze”. Z tej samej przyczyny św. Jan mówi o naszym otrzymaniu pomazania (z greckiego *chrisma* pomazanie) od Boga (1 Jana 2: 20, 27). Stąd wszyscy otrzymujący Ducha Św., jako przyszli członkowie Ciała Chrystusowego w ten sposób byli pomazani. Z tej przyczyny Jezus i wierny Kościół stanowią Pomazańca Jehowy, wielkiego Chrystusa Ciała Chrystusowe lub Zespół. Zatem w niektórych cytatach Biblii, Kościół z Jezusem są nazwani Chrystusem. W 1Kor. 15: 23 św. Paweł pisząc około 25 lat po zmartwychwstaniu Jezusa mówi, że Chrystus jako pierwiastek będzie pierwszym z porządku do powstania od umarłych w dniu ostatecznym. Widocznie w tym wierszu wyrażając się „Chrystus jako pierwiastek”, Apostoł nie odnosi się tylko do Jezusa, lecz raczej do Kościoła, gdyż Jezus powstał 25 lat przedtem, gdy prorokował on o przyszłym zmartwychwstaniu. Również w 1Kor. 12: 12, 13, św. Paweł porównuje Jezusa i Kościół (który składa się z wielu członków wraz z Jezusem nazwanych *Chrystus*) do ludzkiego ciała z jego członkami. Tak więc tłumaczy nam, że Chrystus nie jest jednym członkiem (Jezusem), ale składa się z wielu członków (Jezusa i Kościoła). Znowu w liście do Galatów 3: 16 Nasienie Abrahama nazywa on *Chrystusem*, czyniąc to samo w wierszu 29. A więc Kościół z Jezusem to Chrystus (w ang. The Christ - przyp. tłum.). Ten wielki Chrystus (Zespół Chrystusowy) jest „jednym nowym człowiekiem”, którego Bóg uczynił podczas Wieku Ewangelii z żydów i pogan (Efez. 2: 15), i „człowiekiem doskonałym”, do którego Kościół z Jezusem - jako zupełny Chrystus mieli się zejść (Efez. 4: 13). Przyczyną tego jest także fakt, że Jezus jest nazwany Głową a Kościół Ciałem te-

go jednego nowego Męża (Rzym. 12: 4, 5; 1Kor. 12: 12, 14, 27; Efez. 1: 22, 23; 4: 4, 12; 5: 30 - 32; Kol. 1: 24). W skróceniu możemy powtórzyć tę sprawę jak następuje: Klasa Chrystusowa - klasa Królestwa, przez którą Bóg obiecał wybawić rodzaj ludzki od przekleństwa Adamowego i błogosławić go dając mu sposobność otrzymania życia wiecznego, jest złożona z licznych osób, tzn. jest licznym Zbawicielem składającym się z Jezusa i prawdziwego Kościoła. Ten fakt, że Mesjasz - Pomazaniec, będzie się składał z wielu a nie z jednostki, był tajemnicą zakrytą od wieków i pokoleń przed Wiekiem Ewangelii, lecz teraz (podczas Wieku Ewangelii), jest objawiony (Kol. 1: 26, 27). Podczas Wieku Ewangelii klasa Chrystusowa, „synowie Boży”, zjawiła się na scenie spraw ludzkich, aby cierpieć za Prawdę i sprawiedliwość na korzyść ludzkości. W Tysiącleciu objawi się ona w chwale, aby błogosławić i podnieść ludzkość z przekleństwa (Rzym. 8: 17 - 23; 2 Tym. 2: 10 - 12). Ta myśl, że Jezus jako Głowa i Kościół jako Jego Ciało są klasą Królestwa, wielkim Wybawicielem, którą Jehowa wzbudził aby wybawić ludzkość spod przekleństwa, jest główną myślą i wielką tajemnicą Biblii. Błogosławiony ten, który to zrozumie i oceni!

(B. S., 52, 15;

*Pytanie:* Proszę wytłumaczyć słowa Dawida: „Oby ich śmierć z prędką załapała, tak aby żywo zstąpili do piekła” (Ps. 55: 16). Zdaje się, że uczy to o piekle dla bezbożnych. Wygląda na to, że Dawid nie okazywał wiele miłości wrogom.

*Odpowiedź:* Hebrajskie słowo przetłumaczone tu na *piekło* jest *sheol*. Ukazuje się ono w Starym Testamencie 65 razy. W ang. Biblii jest ono przetłumaczone 31 razy na *grób*, 31 razy na *piekło* i 3 razy na *dół*. Oznacza ono nieprzytomny stan śmierci, w którym nie ma mądrości, umiejętności, ani pracy (Kaz. 9: 10; Ijoba 14: 21; Ps. 6: 5; Iz. 38: 18). Tak dobry jak i źli idą do *sheol*, Jakub powiedział, że tam pójdzie (1 Moj. 37: 35), Ijob modlił się aby tam został ukryty (Ijoba 14: 13), jak również poszedł tam Jezus. Dawid proroczo mówi za Jezusa: „Bo nie zostawisz duszy (mnie) mojej w piekle (*sheol*)” Ps. 16: 10. Proszę porównać to z Dz. Ap. 2: 27, gdzie tę samą rzecz tłumaczy Piotr. Greckie słowo przetłumaczone na *piekło* jest *hades*, i ma to samo znaczenie co *sheol*. W Ps. 55: 1 - 24 Dawid widział uczynki bezbożnych i modlił się aby wkrótce pomarli, w ten sposób zaprzestając wykonywania złych uczynków. Gdyby Dawid modlił się, aby nie poszli do miejsca tortur, to objawiłoby to pożałowania godny stan jego umysłu; nie dziwimy się, że to niepokoi niektórych. Lecz pamiętajmy, że jeżeli to wydaje się złym w charakterze Dawida, byłoby dziesięć tysięcy razy gorszym gdyby Jehowa przygotował takie miejsce wiecznych tortur jak niektórzy mniemają. Zdaje się, że teologia z ciemnych wieków jest

temu winna, albowiem Jehowa, Dawid i Paweł są w tej sprawie jednomyślni. Ten ostatni powiedział: „Bodajże i odjęci byli, którzy wam niepokój czynią” (Gal. 5: 12), tzn. niechaj pomrą; Jehowa zaś mówi: „Przetożem je zniósł, jako mi się zdało” (Ezech. 16: 50). Kluczem do zrozumienia tego jest fakt, że Wiek na próbę świata ma dopiero przyjść; wtedy wszyscy poznają Boga i Jego Prawdę pod sprzyjającymi warunkami (Iz. 11: 9; Jer. 31: 34; Mich. 4: 1, 2; 1 Tym. 2: 4, 6; Ps. 136: 1 - 26).

(B. S.'52, 15)

*Pytanie:* Czy Wielkie Grono i klasa Młodocianych Godnych gdy umierają, zasypiają w Chrystusie czy też w Jezusie?

*Odpowiedź:* Do tych którzy „śpią w Jezusie” (1 Tes. 4: 14) włącza się cały rodzaj ludzki. Brat Russell w 5 tomie str. 384, 385 pisze: „Apostoł Paweł odnosi się tu do całego świata, jako śpiącego odtąd w Jezusie”. Zaś w angielskiej Strażnicy str. 2197 podaje: „Od czasu złożenia okupu na Kalwarii i objawienia przyjęcia tegoż podczas Zielonych Świątek, było właściwym uważać cały świat jako nie umarły - nie zupełnie odcięty od życia - ale jako śpiący, czekający na powrót Odkupiciela, Wzbudziela, Ożywiela i Życiodawcy. W tym znaczeniu słowa, cała ludzkość odkupiona drogocenną krwią może być określona jako śpiąca w Jezusie... Wszyscy byli odkupieni przez Jezusa, który dał swe życie na okup za wszystkich; a fakt, że ich wyrok śmierci był zniesiony - spleonony przez Jezusa - czyni właściwym wyrażenie, że oni śpią w Jezusie zamiast być umarłymi w Adamie. Bardzo widocznym jest, że Apostoł łącznie ze słowami „którzy zasnęli w Jezusie” nie odnosi się tylko do świętych”.

Z tego widzimy, że myśl brata Russella w tym względzie była, iż całe potomstwo Adama jako całość, spoczywające w grobach, ma być uważane jako śpiące w Jezusie. To włącza Wielkie Grono i klasę Młodocianych Godnych a nawet Małe Stadko, chociaż jest widocznym, że Apostoł łącznie ze słowami „którzy zasnęli w Jezusie” nie odnosi się tylko do świętych (lecz także do innych - podkreślenie nasze). A jeżeli Małe Stadko jest włączone do tych, którzy „zasnęli w Jezusie” to z pewnością Wielkie Grono i klasa Młodocianych Godnych też byłyby włączone. Brat Russell czyni tę myśl jeszcze jaśniejszą w Bibie Student Monthly, Tom IV, str. 3. Pod nagłówkiem „Ci Którzy Śpią w Jezusie” pisze on jak następuje: „Nie myślimy, że Apostoł odnosi się tylko do Kościoła w tym wypadku, albowiem mówiąc o zmartwychwstaniu z umarłych, odnosi się on do Kościoła i świata jako „zmartwychwstania sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. Tak i w tym wypadku on odnosi się widocznie zarazem do Kościoła jak i do świata jako „śpiących w Jezusie”. Zauważmy, że to wyrażenie jest odmienne od wyrażenia „śpią w Chrystusie”, które odnosi się do Kościoła jako członków Ciała Chrystusowego. Lecz mówiąc o tych, którzy śpią w Jezusie, on widocznie odnosi się do całego rodzaju ludzkiego”.

Przychodzimy więc do wniosku, że Posłannik Parousji wielokrotnie nauczał odnośnie wyrażenia „ci którzy zasnęli w Jezusie”, iż ono odnosi się „do Kościoła i świata”, zatem musi równocześnie obejmować Wielkie Grono i klasę Młodocianych Godnych. Lecz „zmarli w Chrystusie” (1 Tes. 4: 16) nie mogą być z Wielkiego Grona lub Młodocianych Godnych, albowiem oni nie są w Chrystusie, nie są członkami Jego Ciała, a więc członkami Pomazańca. Wyrażenie „zmarli w Chrystusie” odnosi się tylko do wybranego Kościoła, który ma udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wielkie Grono nie spoczywa w grobach w takim samym stanie jak rodzaj ludzki pod potępieniem Adamowym, albowiem jego członkowie byli spleodzeni z Ducha Św. i są Nowymi Stworzeniami; kładąc zaś swe ludzkie ciała na śmierć w tym życiu, oczekują nowych ciał duchowych. A więc chociaż oni śpią w Jezusie, to ich stan jest odmienny zarówno od stanu Małego Stadka jak i świata ludzkości, która będzie wzbudzona ze snu przez Jezusa i otrzyma życie od Niego pod Nowym Przymierzem.

(P.'51 185)

*Pytanie:* Pod jakim przymierzem powstanie klasa Starożytnych Godnych?

*Odpowiedź:* Starożytni Godni powstaną pod pewnymi ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą przez zasługę krwi Nowego Przymierza. W Przymierzu Związanym Przysięgą obiecanie jest im Lepsze Zmartwychwstanie; jednak obietnica ta zostanie dla nich wypełniona przez krew Nowego Przymierza. W związku z tym wkrótce po ich Zmartwychwstaniu, znajdą się pod Nowym Przymierzem, które nieco później zostanie uczynione z Żydami. Ta ostatnia rzecz ma mieć miejsce wkrótce po zaprowadzeniu ziemskiej fazy Królestwa, gdyż Starożytni i Młodociani Godni będą pierwszymi, którzy przyjdą pod warunki Nowego Przymierza i to właśnie przed ustanowieniem ziemskiej fazy Królestwa nad Żydami. Tym sposobem obydwie te klasy będą w Tysiącleciu pod dwoma przymierzami. Staną się one ziemską fazą Królestwa pod Przymierzem Związanym Przysięgą natychmiast gdy wejdą pod Nowe Przymierze.

(P 1950, 15)

*Pytanie:* Czy pozafiguralna Maria została dotychczas zebrana i czy połączyła się z ludem w podróży (E. tom 9, str. 155, 156)?

*Odpowiedź:* Aby lepiej zrozumieć tę sprawę zacytujemy 4 Moj. 12: 15: „a lud się nie ruszył, aż Maria była przyjęta (literalnie zebrana)”. Z wymarszów Izraelitów dowiadujemy się, że ich podróże po puszczy przedstawiają nowe doświadczenia odnoszące się do wzrostu w łasce, znajomości i służbie. Myśl, że pozafiguralny Izrael nie ruszył się aż Maria była zebrana do obozu zdaje się mieć następujące znaczenie: Czysty lud Pański w Epifanii nie będzie miał żadnych nowych doświadczeń odnośnie swego wzrostu w łasce, znajomości i służbie połączonych z inną formą pracy, oprócz czynności z Kozłem Azazela i to dotąd aż

ta praca, skończy się. Wielkie Grono zaś zajmie swoje właściwe miejsce i prace między ludem Bożym, albowiem połączenie się Marii z ludem w podróżowaniu wyobraża Wielkie Grono szczególnie w jego wodzach, spełniające czystą pracę, tzn. (po ich oczyszczeniu) dzieło budowania Obozu Epifanicznego po pierwsze spomiędzy wyznawców kościoła nominalnego, gdy zostanie on zniszczony i po drugie spomiędzy cielesnego Izraela, gdy będą patrzeć na Tego, którego przebodli płacząc nad tym uczynkiem (Zach. 12: 10). Zauważmy także literalne tłumaczenie - zebrana, zamiast - przyjęta, ponieważ nasuwa ono na myśl, że pozafiguralna Maria nie jest jednostką, lecz zbiorem jednostek stanowiących część Wielkiego Grona. Mimo tego, że nie używa się słowa „zebrana” w odniesieniu do osoby rodzaju żeńskiego, to jednak pasuje ono w odniesieniu do kompanii lub grona osób. Powinniśmy także mieć i to na uwadze - jak jest podane dalej - że podróż ta była do Faran (hebrajskie Paran), przedstawiającego Królestwo (4 Moj. 10: 12, 13: 1; E. tom 8, rozdz. 10). Widać stąd, że w pozafiguralnej podróży pozafiguralna Maria będzie miała udział w gromadzeniu wierzących z pogan i Żydów do Obozu Epifanicznego oraz, że ta spełniana służba będzie częścią ostatniej podróży czyli ostatnim wzrostem podczas Wieku Ewangelii w łasce, znajomości i służbie.

Zauważmy również, że obozowanie - gdzie wydarzenia opisane w 4 Moj. 12 miały miejsce - odbywało się w Hazerocie. Słowo Hazerot znaczy: wioski i przedstawia sekty pojedynczo lub zbiorowo (4 Moj. 11: 35; E. tom 9, rozdz. 1, par. 27). Epifaniczne doświadczenia z pozafiguralną Marią były połączone z doświadczeniami zachodzącymi w sprawach sekciarstwa, gdyż wodzowie lewiccy sformowali podczas Epifanii wiele sekt sprawiających nam niektóre szczególne doświadczenia. Działo się to również w Żniwie Wieku Żydowskiego i w okresie między nim a Epifanią. Chociaż książęta utratnicy, oraz inni wodzowie sekciarstwa i ich zwolennicy z Nowych Stworzeń nie byli znani jako klasa, byli jednak powodem wielu doświadczeń dla Kapłaństwa tak w sektach, jak w systemach i ruchach. Lecz srogość tych prób ustanie z czasem, ponieważ będą one o wiele łagodniejsze po oczyszczeniu pozafiguralnej Marii; w oczyszczeniu i tymczasowym obozowaniu w Hazerocie jest pokazane, że po oczyszczeniu próby te będą jeszcze obecne, choć w łagodniejszej formie z uwagi na fakt, iż oczyszczeni Lewici będą daleko mniej sekciarscy niż obecnie. Figura tymczasowego obozowania Izraela w Hazerocie po powrocie Marii do obozu przedstawia ogólnie mówiąc to, że odłamy Wielkiego Grona, które sformowały się gdy pozafiguralna Maria była nieczystą pozostaną takimi po jej oczyszczeniu się, ponieważ każda grupa niewątpliwie będzie miała swoje specjalne dzieło do wykonania po swym oczyszczeniu a przed opuszczeniem tego świata, podczas gdy początek oczyszczonej

pracy rozpocznie się jeszcze w pozafiguralnym Hazerocie.

Z powyższego widzimy, że pozafiguralna Maria nie jest osobą, lecz gronem osób. I dlatego jest możliwe pozafiguralne zebranie części tego grona tj. „dobrych Lewitów” a zwłaszcza wodzów, podczas gdy drudzy pozostaną jeszcze w stanie nieczystym. Co się tyczy oczyszczonej części tego grona, ma ona wkrótce rozpocząć swą podróż do pozafiguralnego Faran - Królestwa, która jest ostatnim stadium wzrostu podczas Wieku Ewangelii w łasce, znajomości i służbie, zawierającym między innymi „zebranie wierzących z pogan i Żydów do Obozu Epifanicznego”. A więc czysty lud Pański w Epifanii wchodzi do nowego zbiegu doświadczeń wzrastania w łasce, znajomości i służbie, łącznie z inną formą pracy niż dzieło z Kozłem Azazela, które się już skończyło (E. tom 10, str. 509). Początek oczyszczonej pracy ma swe miejsce jeszcze w pozafiguralnym Hazerocie.

Jak już było wykazane w P'51, 75, używanie 1Tomu przez kolporterów i strzelców choć poprzednio przepowiedziane (E. tom 5, 240; E. tom 7, 494), zalecane było dla ich pracy po raz pierwszy w roku 1950 (P'50, 7). Po tym początku praca ta stopniowo się powiększała. Wraz ze śmiercią Posłannika Epifanii, wzięła ona nowy obrót w proklamowaniu poselstwa z Obj. 19: 5 - 9, że „przyszło wesele Barankowe” i „ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący”. Było to czynione zgodnie z instrukcjami danymi nam przez Posłannika Epifanii.

Ze względu na to, że przesiewanie 1948 - 1951, równoległe przesiewaniu 1908 - 1911, skończyło się w czerwcu 1951, możemy spodziewać się, iż ta praca pójdzie naprzód z jeszcze większym rozpędem. Radujemy się z tego widoku, albowiem w ten sposób wchodzimy do nowych doświadczeń naszego wzrostu w łasce, znajomości i służbie, ponieważ znaczy to, iż podróżujemy do pozafiguralnego Faran - Królestwa. Jak chwalebna jest myśl, że Królestwo jest bliskie!

Nawołujemy nieoczyszczonych członków pozafiguralnej Marii aby się oczyścili z błędnych doktryn i praktyk, wracając do Prawdy Parousii, przez co będą mogli poznać wypełnienie się przepowiedni brata Russella w Prawdzie Epifanii, oraz aby zaczęli ogłaszać poselstwo 1Tomu, itd. w jego czystości. Tęsknimy za czasem, kiedy oni też będą zebrani. Nie spodziewamy się, że 60 grup przyłączy się do „dobrych Lewitów”, albowiem jak było podane powyżej, odłamy Wielkiego Grona, które sformowały się gdy pozafiguralna Maria była nieczysta, pozostaną takimi po jej oczyszczeniu się; gdyż każda grupa niewątpliwie będzie miała swe specjalne dzieło do spełnienia po oczyszczeniu się a przed opuszczeniem świata. Wszyscy radować się będziemy, gdy nieprzyjaźń obecnie panująca pomiędzy ludem Bożym zamieni się na pokój i pojednanie (P'43, 12)!

## STANOWISKO KLASY MŁODOCIANYCH GODNYCH A ŚMIERĆ

*Pytanie:* Czy klasa Młodocianych Godnych jest jeszcze pod wyrokiem Adamowym? Jakie stanowisko zajmuje ona przed Bogiem?

*Odpowiedź:* Klasa Młodocianych Godnych poświęcająca się przy końcu Wieku po zakończeniu ogólnego powołania w roku 1881, dla której nie było koron do Maluczkiego Stadka, otrzyma nagrodę razem z Ojcami Starego Testamentu, jeżeli będzie wierna aż do śmierci (Tom 6, str. 186, 187; Strażnica 1911, 181; 1915, 269; Książka Pytań i Odpowiedzi, str. 437, 438). Tak jak Ojcowie Starego Testamentu nie zajmowali żadnego stanowiska przed Bogiem w sensie, że nie byli usprawiedliwieni krwią Chrystusową, tak podobnie i klasa Młodocianych Godnych nie zajmuje żadnego stanowiska przed sądem Sprawiedliwości Bożej. Znajduje się ona jeszcze pod wyrokiem Adamowym, albowiem Jezus „wzszedł do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą (w pozafigurze w miejscu najświętszym z krwią pozafiguralnego Cielca) za nami (za Kościołem Pierworodnych - Żyd. 9: 24)”; jest On zadośćuczynieniem i Orędownikiem przed sadem Boskiej Sprawiedliwości tylko za Kościół Pierworodnych podczas Wieku Ewangelii (1 Jana 2: 1, 2). Klasa Młodocianych Godnych ma tymczasowe usprawiedliwienie, które nigdy nie było ożywione co znaczy, że zasługa Chrystusowa nigdy aktualnie nie była przypisana jej członkom, lub też za nich, w celu przyjęcia ich jako ożywionych i usprawiedliwionych w człowieczeństwie, tj. jako niesplamione ofiary, posiadające prawo do życia i połączone z tym Prawa życiowe zdobyte dla nich na Kalwarii, spłodzone z Ducha Św. do nowego życia jako Nowe Stworzenia. Zatem Młodociani Godni jeszcze nie „przeszli ze śmierci do żywota”, lecz pozostają pod wyrokiem Adamowym, który będzie usunięty z nich gdy krew pozafiguralnego Kozła zostanie zastosowana „za lud” (Cienie Przybytku, str. 69, 71, 75, 90),

Jakie więc jest ich stanowisko przed Bogiem? Za ich wiarę Bóg obchodzi się z nimi tymczasowo (próbnie) tak, jak gdyby zasługa Chrystusowa była im przypisana, lecz tak aktualnie nie jest. Podobnie jak Ojcowie Starego Testamentu „bez nas (bez tysiącletniej usługi Chrystusa - Głowy i Ciała, który zastosuje zasługę Pańską we krwi pozafiguralnego Kozła za nich i obudzi ich ze snu śmierci) nie stali się doskonałymi” (Żyd. 11: 40). Związek pokrewieństwa klasy Młodocianych Godnych względem Boga jest obecnie taki sam jak w wypadku Starożytnych Godnych we wszystkich ważnych zarysach jak np. (1) pokuta, (2) wiara, (3) usprawiedliwienie, (4) poświęcenie, (5) wierność w srogich doświadczeniach wiary i posłuszeństwa oprócz próby do życia, (6) warunki niesprzyjające sprawiedliwości a sprzyjające grzechowi, (7) zadośćuczynienie Sprawiedliwości, (8) wyrok Adamowy, (9) ziemskie zarysy Przymierza Związanego Przysięgą (10) łaskawa Miłość Boża, (11) zasłu-

ga Chrystusowa, (12) Nowe Przymierze, (13) próby życia, (14) niemożliwość wejścia do Wysokiego Powołania z powodu nieotwartych drzwi, bez żadnej ich winy. Fakt, że jedna klasa żyła, kiedy było za wcześniej by Sprawiedliwość Boża mogła być zadowolona za nią na podstawie przypisanej zasługi i fakt, że druga klasa żyje za późno, by Sprawiedliwość Boża mogła być zadowolona za nią na podstawie przypisanej zasługi, przez którą jest możliwy przystęp do Wysokiego Powołania, są faktami zrównoważonymi przed sądem Sprawiedliwości z uwagi na to, iż obie klasy żyły w czasie gdy zasługa nie mogła być dla nich zastosowana ku zadowoleniu Boskiej Sprawiedliwości (E. tom 4, 350, 351).

Mimo tego że Jezus nie staje się aktualnie ich Orędownikiem przed Sądem Sprawiedliwości, to jednak tymczasowo przypisuje im i za nich Swoją zasługę, stając się ich poręczycielem przed Bogiem, co może uczynić na podstawie Jego ludzkiej zasługi życiowej uzyskanej na Kalwarii (gdzie dokończył wylewania Swej duszy na śmierć), która to zasługa będzie użyta na wykupienie Adama i jego rodzaju. Tak więc klasa Młodocianych Godnych ma i potrzebuje Boskiej Miłości oraz miłosierdzia, okazanych z powodu wiary, liczonej jej za sprawiedliwość. Jak Ojcowie Starego Testamentu tak samo i jej członkowie są aktualnie pod wyrokiem Adamowym, lecz Bóg obchodzi się z nimi tak, jak gdyby nie byli oni pod tym wyrokiem. Jeżeli będą oni wierni aż do śmierci, to umrą w łasce Bożej pomimo wyroku Adamowego, który na nich ciąży i wymaga ich śmierci; lecz ich śmierć jest tak przyjemna Panu, jak śmierć Ojców Starego Testamentu (Żyd. 11: 4 - 6, 13, 16, 39, 40; T P Nr 47 i 67).

*Pytanie:* Czy byłoby właściwym powiedzieć, że Młodociani Godni są przykryci tymczasowo przypisaną zasługą Jezusa i że ta zasługa nie będzie użyta dla świata ludzkości prędzej, aż zakończy się ziemska wędrówka Młodocianych Godnych?

*Odpowiedź:* Tak. Posłannik Epifanii przedstawił tę sprawę jak następuje (P'46.104): „Co do Boga, to stosuje On okupowa zasługę natychmiast po zupełnym wymarcu Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, z których pierwsi są przykryci ożywioną a drudzy tymczasowo przypisaną zasługą”. Widzimy więc, że klasa Młodocianych Godnych musi zupełnie wymrzeć zanim okup będzie mógł być zastosowany za świat, gdyż są oni tymczasowo przykryci zasługą Chrystusową. W styczniowym (1946) wydaniu Heralda na str. 6, mamy podane: „Zauważmy, że Mądrość Boża uplanowała każdy krok w zbawieniu czterech wybranych klas, że Miłość Boża przygotowała wszystkie ofiary włączając ofiarę okupu do ich zwycięstwa i że Moc Boża wykonała każdy krok tego planu na podstawie przypisanego użycia okupu. Zauważmy jak mądrze Mądrość Boska uplanowała przypisane (poczytane) a nie aktualne kupienie klas wybranych przez okup”. Ma się rozumieć, że członkowie klasy

Młodocianych Godnych potrzebują przypisania - chociażby tymczasowego zasługi okupu Chrystusa, jako przykrycia w ich sprzymierzonym pokrewieństwie z Bogiem przez cały czas swej ziemskiej wędrówki. Bóg, który zaprosił ich do tak wysokiego przywileju poświęcenia, na pewno nie odmówi im ich stanowiska pod tymczasowo przypisaną zasługą Chrystusową, dopóki istnieje sposobność zapewnienia ich powołania i wyboru. Nie byłoby logicznym mniemanie, że Jehowa, który jest Bogiem porządku, mógłby zacząć zbawienie niewybranych przed całkowitym zakończeniem zbawienia klas wybranych i opuszczeniem ziemi przez ostatnią z tych klas, tj. przed wymarciem wszystkich Młodocianych Godnych. W cytowanym już numerze Heralda na str. 6 czytamy: „Po opuszczeniu ziemi przez wszystkie obecne trzy klasy wybranych, które już nie będą potrzebowały przypisanej zasługi okupu Chrystusa, będzie ona wolną na aktualne kupno Adama i jego rodu - klasy niewiary”. Możemy być zatem pewni, że tymczasowe przypisanie tej zasługi będzie dla Młodocianych Godnych dostępne tak długo, aż zakończą ziemską wędrówkę.

*Pytanie:* Czy członkowie klasy Młodocianych Godnych umierają śmiercią Adamową czy ofiarniczą?

*Odpowiedź:* Oni nie umierają śmiercią ofiarniczą, albowiem tylko Kościół - Kapłani, umierają taką śmiercią (E. Tom 1, str. 107 - 109; tom 3, str. 263). Członkowie klasy Młodocianych Godnych są jeszcze pod wyrokiem Adamowym jak widać z powyższego, a więc umierają śmiercią Adamową. Lecz ich wiara jest im policzona za sprawiedliwość. Przez ich poświęcenie weszli oni w sprzymierzone pokrewieństwo z Bogiem, a „Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich” (Żyd. 11: 16). Chociaż nie mogą umrzeć śmiercią ofiarniczą dla Niego, jak to uczynili Kapłani, to jednak wylewają swe dusze w służbie czyli działalności aż do śmierci i to takiej, która powoduje tę śmierć. Pierwsze określenie wyraża myśl, że służą Bogu przez cały ciąg poświęcenia, zaś drugie, że ich praca i miłość w kładzeniu życia dla Pana, Prawdy i braci jest powodem ich śmierci.

Jeżeli z jednego punktu widzenia Młodociani Godni umierają śmiercią Adamową, to jednak będąc przyjęci przez Boga, jako słudzy - z innego punktu widzenia umierają śmiercią usługi w służbie Bożej, z czego Bóg jest bardzo zadowolony; otrzymują oni bowiem, podobnie jak Ojcowie Starego Testamentu, dobre świadectwo przez wiarę (Żyd. 11: 39). W ostatnim artykule na roczne godło (P'50, 6) br. Johnson pisał: „Chcemy zachęcić naszych braci z klasy Młodocianych Godnych i braci z Wielkiego Grona, dla których usługa Posłannika Epifanii jest szczególnie wyznaczona, aby służyli Panu nie zważając na to, że nie są częścią ofiary za grzech. Każda z tych klas ma przywilej służenia Panu. Modlimy się za nimi i serdecznie zachęcamy aby byli wierni w ich powołaniu służenia Bogu aż do

śmierci, tak aby On był rad uczynić z członków Wielkiego Grona niewidzialną fazę, a z członków klasy Młodocianych Godnych widzialną fazę niewidzialnego Królestwa Bożego”.

O ile członkowie klasy Młodocianych Godnych będą wierni jako słudzy Boga w śmierci służebnej, otrzymają nagrodę „lepszego zmartwychwstania” wraz ze Starożytnymi Godnymi i w dalszym ciągu będą służyć Panu podczas Tysiąclecia. Zaś w Małym Okresie gdy wytrwają, będąc poddani podwójnej próbie życia (1) jako istoty ludzkie pod pewnymi do-świadczaniem Nowego Przymierza, (2) jako Nowe Stworzenia pod pewnymi próbami Przymierza Usługi (E. tom 4, 433), jako ludzkie istoty umrą znowu śmiercią w usłudze Pańskiej. W tym wypadku nie mówimy, że będzie to „wtóra śmierć”, ponieważ ta nazwa śmierci jest użyta na określenie wiecznego unicestwienia - jako „jezioro ogniste” (Obj. 20: 14, 21: 8).

(P'52, 45)

*Pytanie:* Czy Wielkie Grono i klasa Młodocianych Godnych mają udział w społeczności krwi Chrystusowej?

*Odpowiedź:* Nie. W P'21, str. 34, 35 mamy podane trzy myśli symbolizowane przez członków Ciała Chrystusowego w Wieczerzy Pańskiej: (1) Okup naszego Pana - ofiarniczą śmierć za Kościół i świat (1 Kor. 11: 26); (2) Nasza wiara, dająca usprawiedliwienie (odpuszczenie grzechów i przypisaną sprawiedliwość Chrystusową) przez śmierć naszego Pana (Mat. 26: 26 - 28); (3) Współdział każdego członka z Jezusem i innymi członkami Jego Ciała w śmierci ofiarniczej - w ofierze za grzech. To jest jasno pokazane w 1Kor. 10:16, 17: „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest [czy nie przedstawia?] społecznością [wspólnotą] krwi Chrystusowej [w greckim Chrystus - Głowa i Ciało]? Chleb, który łamiemy, izali nie jest [czy nie przedstawia?!] społecznością Ciała Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami” (zob. Diaglott). Przez wyrażenie, „izali nie jest [czy nie symbolizuje?] społecznością krwi Chrystusowej... ciała Chrystusowego?” Apostoł naucza, że Kościół ma udział w kielichu i chlebie, które przedstawiają udział w śmierci ofiarniczej. Wyrażenie „społeczność” (grecki: koinonia) krwi Chrystusowej (Głowy i Ciała), znaczy branie udziału z Nim przez członków Jego Ciała w śmierci ofiary za grzech; widać to z równoległego wyrażenia św. Pawła w liście do Filip. 3: 10; „... społeczność (koinonia) ucierpienia jego, przykształtowany będąc śmierci jego”. W 1Kor. 10: 17 są podane dwie przyczyny na dowód, że wyrażenie „społeczność krwi Chrystusowej” znaczy wspólnota, czyli udział Kościoła w ofiarniczej śmierci: (1) albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest, (2) bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami, chleba, o którym mówi Apostoł, że przedstawia „jedno ciało” Kościół. Tym sposobem społeczność w znacze-

niu wspólnoty czyli udziału w ofierze za grzech, jest tylko dla członków Ciała. W E. tomie 4, str. 409 czytamy, że Małe Stado będzie miało przywilej symbolizowania tych trzech rzeczy „... tak długo jak długo będą w ciele. Członkowie Wielkiego Grona, zaprzestaną symbolizowania śmierci z Chrystusem w Wieczery Pańskiej gdy poznają, że już więcej nie umierają z Nim, lecz pomimo tego nie zaprzestaną brać udziału w Wieczery Pańskiej z uwagi na dwa ze wspomnianych wyżej celów. Myślimy, że tak samo ma się sprawa z Młodocianymi Godnymi. Oni nie mają przywileju symbolizować w Wieczery Pańskiej śmierci z Chrystusem; albowiem nie umierają, jako część Chrystusa (Głowy i Ciała). Ale mogą brać udział w Wieczery Pańskiej, aby w symbolu przedstawiać Jego śmierć, jako Baranka Bożego i okazać swa wiarę, otrzymując tymczasowe usprawiedliwienie przez Jego śmierć”.

*Pytanie:* Czy w wypadku Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych kielich w Wieczery Pańskiej reprezentuje kielich doświadczeń?

*Odpowiedź:* Kielich najpierw przedstawia życie naszego drogiego Zbawiciela dane za nas, Jego ludzkie życie, Jego istotę, duszę wylaną na śmierć za nas. Przyswajanie sobie tego przez nas oznacza po pierwsze, nasze przyjęcie praw i przywilejów restytucyjnych, zapewnionych nam przez ofiarę Pańską, czyli usprawiedliwienie (P'51, 20). Po drugie kielich ten przedstawia cierpienia członków Ciała (Łuk. 22: 10 w lepszym tłumaczeniu brzmi: „Kielich ten, który jest dla was nalewany, jest Nowe Przymierze przez moją krew”), jako część pieczęci Nowego Przymierza dlatego,

że Jego krew czyli zasługa była im przypisana, czyniąc ich przyjemnymi Bogu. Uczestniczenie przez nich w kielichu symbolizowało ich przyjęcie i społeczność w tych doświadczeniach ofiary za grzech, jak to jest pokazane w powyższej odpowiedzi. Stąd kielich w Wieczery Pańskiej nie przedstawia kielicha doświadczeń dla Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych w wypełnianiu ich poświęcenia. Biorąc udział w kielichu, te dwie klasy symbolizują pierwszą z podanych wyżej myśli. Jednak po symbolizowaniu ich wiary, przez którą przyswajają sobie usprawiedliwienie z przelanej krwi naszego Pana, nie widzimy powodu, dla którego nie mogliby rozmyślać (lecz nie symbolizować) nad cierpieniami tych wszystkich drogich braci, którzy cierpieli i umarli z Panem, mając udział w ofierze za grzech, np. Apostołów i pierwotnego Kościoła, członków gwiazdnych i innych braci oraz Posłanników Parousji i Epifanii. Wszyscy oni ponosili cierpienia od prześladowczych Żydów lub od pogan i papieżstwa oraz w dwóch ostatnich wypadkach od opozycji. Także w podrzędnym znaczeniu mogą oni myśleć o wiernych Starego Testamentu i o pozostałych braciach z Wielkiego Grona i klasy Młodocianych Godnych, którzy ukończyli już swój bieg albo pozostali, którzy choć nie cierpią jako część ofiary za grzech, to jednak cierpią za Prawdę i sprawiedliwość, wypełniając swe śluby poświęcenia, aby być martwymi dla siebie i świata, a żywymi Bogu. W ten sposób ich doświadczenia w wielu względach są bardzo podobne do doświadczeń Jezusa i Kościoła. Zastanawiając się w ten sposób, odczuwamy jedność z wszystkimi wybranymi klasami.

(P'53, 28)

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII  
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY  
WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez „wiernego sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy. W obronie zarządzeń czartem i testamentu, które dał Pan przez „wiernego sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się Jej udzielać.

\* \* \*

Prosimy o regularne odnawianie prenumeraty przed początkiem każdego nowego roku (rocznika) poprzez księgarzy (sekretarzy) poszczególnych Zborów, którzy powinni podać nam ilość prenumerato-

rów w danym Zborze, zebrać od nich pieniądze i wpłacić je z góry za cały rocznik na blankietach nadawczych PKO z dokładnym określeniem na odwrocie celu wpłaty, adresując: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, nr konta 122-9-200301. Przesyłanie pieniędzy przekazami pocztowymi i listowne zamawianie prenumeraty utrudnia nam pracę.

Wysyłka dokonywana będzie na adres księgarzy poszczególnych Zborów lufo w sporadycznych wypadkach indywidualnie. Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie również wysyłana bezpłatnie, dla proszących o to (biednych z ludu Pańskiego, podobnie jak za czasów br. Russella a także i dla innych pragnących tego osób. W zamówieniu prosimy podać osobno ilość osób pragnących bezpłatnie otrzymywać Teraźniejszą Prawdę.

**Roczna prenumerata wynosi zł 27; Cena pojedynczego numeru zł 4,50.**